

№ 196.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. N. M. P. Jasnog.
Czw. św. Augustyna B.
Piąt. Ścięg. gł. św. Jana.
Sob. św. Róży Lim.
Niedz. św. Rajmunda.
Pon. św. Idziego Op.
Wt. św. Stefana Kr.

Wschód słońca godz. 5 m. 03
Zachód słońca godz. 6 m. 39
Dług. dnia godz. 13 m. 56
Ubyło dnia godz. 2 m. 49

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 82

Telefonu № 595.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 27 sierpnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minka
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu

CENY OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w teście i rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

POLONIA PALACE HOTEL

ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego. Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

FRYZYERSKIE salony męski i damski, urządzone według ostatnich wymagań higieny i komfortu. Najmodniejsze kreacje fryzjerskie dla dam, wykonane we własnej pracowni według wzorów zagranicznych. Kalotechnika według ostatnich wymagań kosmetyki naukowej. Manicure. Pedicure. Dział perfumeryjny bogato zaopatrzone w ostatnie nowości.

Wielki wybór grzebieni i ozdób do głowy.

2251

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów Falka, Golca i Jelnickiego
ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-31.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11 1/2—1 1/2, w południe i 7 1/2—8 1/2, wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12 1/2—1 1/2 po południu). — Badanie Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 415

Kupię trociny

w każdej ilości.

Oferty z podaniem warunków sprzedaży i ceny proszę podać w administr. „Rozwoju”, pod literami „A. A. A.” 2611

Gimnazjum prywatne z prawami rząd.

M. Panowa w Piotrkowie.

Składanie podań w kancelaryi gimnazjum (Petersburska 14) od podwstępnej do ósmej włącznie, w poniedziałki, środy i piątki od 11 do 1. Egzaminy zaczynają się 20 sierpnia. Dyrektor M. Panow. 2525

Gimnazjum Polskie

Tow. „UCZELNIA” (ul. Nowocegielna № 9).

Podania przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godz. 10-jej do 12-jej. Otwartą zostanie klasa podwstępna, do której przyjmowani będą kandydaci bez egzaminów. Egzaminy wstępne rozpoczną się 1-go września b. r., o godz. 9-jej rano. 2107

Dentystka **A. Dreisenstock**

powróciła

Piotrkowska № 89. — Telefon 31-21.

Nowa Albania.

Po długich, nieraz bardzo ciężkich a nawet groźnych dla pokoju europejskiego obradach, spełniła wreszcie konferencja ambasadorów, obradująca w Londynie, swe główne zadanie, a mianowicie utworzyła dotąd nieistniejące na mapie Europy nowe Księstwo Albańskie.

To, co stworzył areopag londyński, nie odpowiada wprawdzie życzeniom albańczyków i ich protektorów, w każdym razie jednak końcowy rezultat obrad „reunionu” ambasadorów jest w danych okolicznościach, możliwie najlepszym.

Przedewszystkiem, mocarstwa zgodziły się „nolens volens” na główne żądanie Austro-Węgrów i Włoch, zmierzając do tego, aby morze Adryatyckie także i w przyszłości stanowiło ich wyłączną domenę. Nie ulega bowiem kwestyi, że przez usadowienie się serbów nad Adryatykiem przyszłoby łatwo Rosyi, a następnie trójporozumieniu zachwiać równowagę na tem morzu i na morzu Śródziemnym, względnie w zupełności ją zburzyć.

Stworzenie nowej Albanii ma jeszcze i to doniosłe znaczenie, ponieważ będzie — chociaż brzmi to paradoksalnie — gwarancją pokoju, obliczonego na dłuższą metę, między Austro-Węgrami a Włochami. Od bardzo bowiem dawna Albania — pomimo że Włochy przystąpiły do trójprzymierza — tworzyła jątko niezgody pomiędzy Rzymem a Wiedniem. Wynikająca stąd wzajemna nieufność musi zniknąć, skoro utworzono wolną niezawisłą Albanję. W interesie obu państw będzie teraz leżało, aby to nowe księstwo rozwijało się jaknajpomyślniej i było wedle możności samodzielne.

Nowa Albania będzie posiadała prawie całe wybrzeże morza Adryatyckiego a po części i Jońskie, o ile ono należało do Turcyi. Granica jej północno-wschodnia i południowa nie jest dotąd szczegółowo wytknięta, ale można mieć nadzieję, że w ciągu najbliższych miesięcy sprawa ta pomyślnie i ostatecznie zostanie załatwioną, podobnie jak zaprowadzenie nowej

administracyi i obiór księcia.

Teraz dopiero będzie mógł odetchnąć ten biedny kraj, niszczonej w straszny sposób podczas ostatnich miesięcy zarówno przez żoldactwo tureckie, jak i serbsko-czarnogórskie. Albańczycy zaś będą mieli sposobność wykazać, że są narodem dzielnym, zdolnym i pracowitym i że wyzwoleni z pod jarzma tureckiego, czy serbsko-czarnogórskiego dopiero będą mogli spełnić swe kulturalne zadanie.

Albańczyk, z natury trzeźwy i pracowity, musiał za panowania tureckiego albo szukać pracy poza granicami swego kraju, gdzie rolnictwo, przemysł i handel leżały odłogiem, albo ginąć na miejscu z nędzy, płacąc olbrzymie podatki i odbywać służbę wojskową u zniechęconych Turków.

Ze obecnie okrzyczani, jako niekulturalni, dzicy zbóje albańczycy, zamierzają przeprowadzić u siebie gruntowną reformę życia społecznego, dowodzą tego uchwały, powzięte na albańskim kongresie w Kroi. Brzmiały zaś one w ten sposób:

1. Plemiona górskie uznają prowizoryczny rząd w Valonie i poddają się jego rozporządzeniom.

2. Plemiona te domagają się jaknajprędszego dokonania wyboru księcia i zobowiązują się płacić podatki, w wysokości, oznaczonej przez rząd prowizoryczny.

2. Prawo krwawej zemsty zostaje zniesione.

4. Dla załatwienia istniejących wypadków krwawej zemsty zostanie wybrana osobna komisya. Kto nie podda się orzeczeniom tej komisyi, będzie ukarany i ze swego szczepu wykluczony.

5. Strzelanina po miastach i wsiach zostaje surowo zakazana. Na bazyry, niewolno będzie przychodzić z bronią, a temu, kto nie posłucha zakazu, zostanie przez żandarmeryę broń skonfiskowana.

Z chwilą, gdy stosunki albańskie zostaną skutecznie uporządkowane, otworzy się tam dla handlu i przemysłu austriacko-węgierskiego nowe rynki zbytu, zaś kapitał tutejszy znajdzie przy

rozmaitego rodzaju inwestycjach kolejowych i budowlanych nowe, wdzięczne pole.

Przyszłości Albanii trudno przewidzieć, ale już to samo, że pod względem języka i pochodzenia jej ludność będzie jednolita, stanowi pewnego rodzaju gwarancję jej przyszłego rozwoju. Walki zaś, które w obronie swej narodowości staczali albańscy przez tyle wieków z Turkami, dają rękojmię, że potrafią obronić się także wobec swych nienawistych sąsiadów: Greków, Czarnogórców i Serbów.

Rumunia i Austro-Węgry.

(Korespondencya „Rozwoju“).

Wiedeń, 28 sierpnia.

W dzień urodzin cesarza Franciszka Józefa I król Karol rumuński wystosował depezę do solenizanta, w której nie tylko złożył mu osobiste jaknajgorętsze życzenia, ale zaznaczył, że Austro-Węgry są ściśle zaprzyjaźnione z Rumunią. To też król Karol jest niezmiernie wiernym cesarzowi Franciszkowi Józefowi i prosi jaknajszczerzej, by mu zachował swoją drogą i cenną przyjaźń. Austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało „Neues Wiener Tagblatt“, że ta informacja, którą ów dziennik otrzymał z Bukaresztu, jest prawdziwą, a życzenie króla Karola tworzy ponownie dowód, jak wysoce ceni on sobie opartą na faktach przyjaźń cesarza Franciszka Józefa I.

Łatwo zrozumieć cel tego doniesienia. Ma ono udowodnić wobec świata, że Rumunia zupełnie tak samo obecnie, jak i poprzednio, jest wiernym wasalem Austro-Węgier, na którego pomoc te ostatnie mogą liczyć niezawodnie. Równocześnie ta wiadomość ma przeczcić tym pogłoskom, jakoby Rumunia z rozmaitych pobudek, pomiędzy innymi także z powodu uciskania Rumunów na Węgrzech, odsunęła się od Austro-Węgier.

Kto jednak ma sposobność wyglądania za kulisy polityczne i zna dokładnie stosunki polityczne na terenie wiedeńskim, ten musi niechybnie zauważyć objaw bardzo charakterystyczny. Oto większość olbrzymia dzienników austro-niemieckich, inspirowanych przez ministerstwo spraw zagranicznych w Wiedniu zajmuje teraz stanowisko dla Rumunii nieprzyjajne. Oczywiście, krytym szychem. A mianowicie te same dzienniki, które jeszcze przed rokiem nie miały słów

dosyć gorących, by wyrazić uznanie dla Rumunii, donoszą teraz o niezadowoleniu w Rumunii, zwłaszcza o niezadowoleniu chłopów, którzy wprowadzili cenę króla Karola, ale nie chcą znośić dalej panowania bojarów. Rzeczą najważniejszą jest fakt, że do tych gazet, krytykujących stosunki socyalne w Rumunii i w ten sposób przedstawiających przyszłość Rumunii jako zachwianą i niepewną, należą także organy chrześcijańsko-społeczne, które poprzednio wielbiły Rumunię jako jedyne państwo europejskie, umiające z pomocą ostrego prawodawstwa odjąć kwestyi żydowskiej wszelkie niebezpieczeństwo dla narodu rumuńskiego. Łatwo się domyślić, że obecni kierownicy madziarscy polityki austro-węgierskiej z pomocą owej kampanii prasowej, prowadzonej przez elewację przeciwko Rumunii, chcą osłabić zaufanie Austro-Węgier do państwa rumuńskiego i w ten sposób pośrednio zemścić się za wystąpienie Rumunii przeciwko Bułgarii.

Zjazd katolicki w Lublanie.

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się w stolicy Sławonii w Lublanie zjazd katolicki, chorwacko-słoweński. Na zaproszenia komitetu zjazdowego udało się do Lublany liczne grono Polaków ze wszystkich dzielnic Polski.

Zjazd rozpoczął się uroczystym pochodem, w którym uczestniczyło z górą 20,000 osób. Na ulicach miasta, przystrojonych w chorągwie i girlandy, zebrały się liczne tłumy asystujące pochodowi. Samych kart uczestnictwa wydano 16 tysięcy; 24 pociągi przywiozły ze wszystkich krajów południowo-słowańskich całe zastępy uczestników do Lublany, która nigdy jeszcze w murach swych nie widziała tylu gości.

Na przodzie pochodu kroczyła straż honorowa z chorwackimi i słoweńskimi sztandarami, oraz jeźdźcy i trębacze w malowniczych kostiumach. Tuż za nimi grupa posłów chorwackich-słoweńskich oraz przedstawiciele gmin, za nimi reprezentanci słoweńskich stowarzyszeń robotniczych z Niemiec.

Polacy wystąpili w grupie, mającej przedstawicieli wszystkich stanów. Znajdowali się wśród nich: książe Sapieha, hr. Roger Lubieński, profesor August Sokołowski, ks. dr. prof. Zimmermann.

Czesi reprezentowani byli przez 353 przedstawicieli. Przybyły też deputacje z Ameryki i Egiptu oraz deputacja chorwacka z Dalmacji

i Bośni. Niezwykle malownicze wrażenie sprawiała grupa chłopów i dziewcząt w strojach narodowych. Słoweńcy z Karyntyi przybyli w liczbie 600 również w ubiorach narodowych.

Zamykała pochod grup deputacji z Po-brzeża, Krainy, Styryi w strojach narodowych, grupa stowarzyszeń kobiecych, stowarzyszeń śpiewających, reprezentantów władz autonomicznych, stowarzyszenia robotnicze, kongregacje maryjańskie, przedstawiciele Związku chrześcijańsko-społecznego i t. d.

Pochód uformował się w szeregi po sześciu ludzi. Wśród pochodu kroczyło 10 kapel. Z wyższego duchowieństwa przybyli: ks. dr. Bauer, arcybiskup zagrzebski; ks. dr. Pragac, biskup z Djakowy; ks. dr. Garysz, biskup z Białej, metropolita Gorycyi ks. dr. Inde; biskup Raguzy ks. Marcell; biskup Serajewa, ks. dr. Sanic; biskup Tryestu, ks. dr. Karlin; biskup Spalata, ks. Glivoje i wielu innych prałatów.

Pochód kroczył przez przystrojone ulice na „Plac Kongresu“. Przed kościołem celebrował mszę polową biskup zagrzebski, ks. dr. Bauer.

Z „Placu Kongresu“ pochód udał się do dziedzińca koszar, gdzie po przemówieniach inauguracyjnych prezesa Zjazdu oraz marszałka kraju, d-ra Sustersicza, przemówił książe Sapieha.

Po południu odbył się popis katolickich słoweńskich, chorwackich i czeskich stowarzyszeń gimnastycznych, wieczorem bankiet w wielkiej sali hotelu „Union“ na cześć przybyłych gości.

Obrady zjazdu rozpoczęły się wczoraj i będą trwać przez trzy dni z rzędu.

Galicyjska reforma wyborcza.

Jak donosi lwowska „Gazeta narodowa“, zaraz po wyborach z dnia 12-go lipca sejmowy klub centrum odbył pierwsze posiedzenie, na którym wybrano komisję, której polecono opracowanie projektu reformy wyborczej. Komisja ta wybrała na przewodniczącego posła Cieńskiego, a na referenta dr. Kasznicę.

W czwartek komisja ta ukończyła podstawową pracę i przedstawiła jej wyniki posiedzeniu pełnego klubu centrum. Po przemówieniu prezesa, ks. Czartoryskiego, poseł Cieński dał ogólny pogląd na wypracowany projekt, a dr. Kasznica referował rzecz szczegółowo.

Projekt uwzględni następujące główne zasady:

a) przy rozdziale na kurje w myśl dawnego

RYSZARD ELSNER.

LUTNISTKA.

Siedziała naprzeciwko mnie przy stole podczas uroczystego obiadu z okazji rocznego zebrania jakiegoś towarzystwa literackiego. Miała wysokie wystające czoło, za którego marmurową gładką powierzchnią można było podejrzewać złe i dobre myśli. Miała oczy ładne, choć niewielkie. Włosy zdobił sznur perel.

Muszę się przyznać; byłem żonaty; nie ukrywałem tego, nosząc otwarcie obrączkę. A przecież, gdy mówiła, gładząc sobie włosy, jej oczy spoczywały zawsze na mnie. Nie trzeba być próżnym, ale ładne oczy mają na nas wpływ, że robią nas próżnymi. Tak, myślałem, że te oczy coś sobie we mnie upodobały. Nikt mi za złe nie weźmie, że pełnym wdzięczności skinieniem dziękowałem im za to.

Miała twarz nieco nieregularną; może ją matka w dzieciństwie kładła zawsze na jednym boku. W twarzy tej można było dostrzedz lekkiego chłodnego zmysłowości około oczu i nosa i może to mnie najwięcej pociągało.

Jej sąsiadem był znany radca handlowy, a ja miałem za sąsiadkę córkę profesora literatury. Dowiedziałem się, że dama, siedząca naprzeciwko mnie, będzie grała na lutni. Rozmawiałem z moją sąsiadką, ale moje uszy chwyciły dźwięki jej głosu. Brzmiał on raz jakąś naiwnością, to znów afektacją. Nie miałem sposobności z nią mówić, gdyż radca handlowy zupełnie ją dla siebie zanektował. Nie uważał on, biedny, że tylko jej usta odpowiadały, jej oczy, jak mi się wydało, i jej myśli wędrowały ku mnie, ciągle i badawczo wlepiając się we mnie. Była dla ca-

tego świata filozoficzną zagadką, którą ja tylko miałem rozwiązać. Moje życie dotąd wydało mi się czczem. W niej tkwiły nici tego przyszłego życia mego, które rzuci kochające dusze we wzajemne objęcia z całą siłą pierwotnego, naturalnego pociągu. Poczucie dumy, mocy i wolności przeniknęło mnie. Byłem wędrowcem, co upojony potęgą piękna, ręką w rękę z drugą istotą szedł ku szczytom jasnym. Nie zdawałem sobie sprawy z mych pragnień; widziałem przed sobą zagadkę, o której sens próżno pytałem jej oczu i czoła.

Śpiewała w antrakcie między daniami wesolą piosnkę o weselu ptasim tak figlarnie i z takim niewinnym wyrazem twarzy, że myśli moje namiętne nie śmiały się do niej zbliżyć.

Nagrodzono ją po skończeniu rześmiałym oklaskiem. Klaskałem sam zawzięcie, nie wiedząc dobrze, dlaczego, bo nie byłem wielkim znawcą śpiewu.

Podano homara. Nabrała go sobie dwa razy. Zdradziła przez to podniebienie wybredne, gdy kto bowiem głodny, homar prawie nie wchodzi w rachubę. Podczas obgryzania homara z widoczną przyjemnością, gawędziła ze swym sąsiadem. Ale jakim był biedakiem wobec mnie radca handlowy! Cóż znaczy to czece paplanie wobec stałości spojrzeń, rzucanych na mnie! Nie chciałbym zamienić tego miejsca na jego; więcej powabu ma zamienienie z piękną kobietą myśli i spojrzeń porozumiewawczych, niż słów jakichkolwiek.

Gdy wstano od stołu i towarzystwo udało się do przyległej sali na filiżankę mokki, trzymałem się mej sąsiadki przy stole, przypuszczając, że w ten sposób łatwiej się zetknę z damą, która była mojem „vis a vis“. Wyrachowanie to nie zawiodło mnie. Dwie przyjaciółki wkrótce się znalazły, a radca handlowy gdzieś się zapodział.

Usiadła w rogu sofy i gawędziła. Mówiłem mało, bo ona mówiła wiele. Opowiadała, że dopiero niedawno poczęła ze swą sztuką występować publicznie, jej siostra nazywała to lekko-myślnem i płochem. Biedna siostra! Wyobrażałem sobie, że jest to jakaś nauczycielka, jakaś niebieska pończocha, starsza pewno od mej sąsiadki przy stole i zapewne niezamężna.

Zażądano ogólnie, aby zaśpiewała, akompaniując sobie na lutni. Zgodziła się. Wzięła lutnię i zwróciła się z uprzejmym uśmiechem do towarzystwa; „Jeśli państwo sobie tego życzą, to zaśpiewam im małą starofrancuską piosenkę“. Wszyscy prosili i zaśpiewała po francusku o „m'anie“ i inne ładne rzeczy. Znam język francuski i ona śpiewała wyraźnie, ale muszę wyznać, że mało co rozumiałem. Oczy wlepiłem w postać powabną i tak mną owładnął zachwyty, że uszy moje prawie nic nie usłyszały. W jednym miejscu musiał tekst być nieco swawolny, bo jeden z wesolych słuchaczy posłał ręką śpiewacze całusa. Wdzięku śpiewaczki to nie zaćmiło, ale czystość moich wrażeń artystycznych. Zawsze sądziłem, że przy kontemplacji piękności kobiecej podzielenie się z kimś wrażeniem zmniejsza je do połowy.

Wybiła dwunasta. Pożegnano się. Lutnistka poszła w jedną drogę z profesorem literatury i jego rodziną, ja przyłączyłem się do panów, co mieli chęć jeszcze na szklankę piwa w jakiejś innej restauracyi. Spotkałem się w tem gronie z radcą handlowym.

Rozmowa zeszała, naturalnie, na kobiety i na lutnistkę.

— Jak się panu podoba ta dama? — zaga-dnął mnie mój towarzysz.

— Jej śpiew był zachwycający.

— Tak, zapewne, ale jestem zadowolony, że nie zaniosę go do domu.

projektu przyznaje ludności ruskiej w każdej kurii tyle mandatów, ile jej się słusznie należy, w ten sposób, aby ludność polska w tych terytoriach nie była pokrzywdzona,

b) zastosowywa proporcjonalność w całej kurii wiejskiej i szeroko ją uwzględnia w kurii miejskiej.

c) wprowadza proporcjonalny wybór członków wydziału krajowego, zabezpieczając posłom ruskim 2 miejsca na 8, bez tworzenia kurii narodowościowych w sejmie.

Nad przedstawionym elaboratem rozwinęła się 6-godzinna dyskusja, którą uznano za poufną, poczem polecono prezydium klubu i komisji, która projekt wypracowała, wejść w porozumienie ze stronnictwami, zbliżonymi poglądem na reformę.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Probostwo w kościele N. M. P. Ks. arcybiskup Franciszek-Albin Simon, tytularny arcybiskup attalijski, przybędzie w pierwszych dniach września r. b. z Rzymu do Krakowa, celem objęcia probostwa maryackiego. Instalacja przypadnie przypuszczalnie na 8 września r. b. w święto Narodzenia Najświętszej Panny Maryi.

— Obchód ks. Józefa Poniatońskiego. Komitet z ramienia „Straży polskiej” ustalił już datę uroczystego obchodu stulecia ks. Józefa Poniatońskiego na dzień 19 października.

Obchód, który połączony będzie z wystawą zabytków z czasów ks. Józefa Poniatońskiego, zapowiada się świetnie.

ZE LWOWA. Z politechniki lwowskiej. Komisja informacyjna tow. „Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie”, udziela wszelkich wiadomości, dotyczących studiów na politechnice (za nadesłaniem marki na odpowiedź).

Dla nowowstępujących kolegów z gimnazjów filologicznych urządza kurs geometrii wykreślnej i rysunków odręcznych. Wykłady powyższego kursu rozpoczyna się 26 września i prowadzone będą osobiście przez prof. Kaź. Barłta. Zgłoszenia przyjmuje wydział pod adresem: Lwów, Politechnika, „Bratnia Pomoc”.

— Echa napadu na profesora. Ogłoszono wyrok w sprawie przeciw Julianowi

To dobrodusze wyznanie nie zgadzało się z memi uczuciami. Ale ponieważ nie spodziewałem się już ujrzeć damy raz drugi, więc swobodniej zacząłem gawędzić o lutnistce.

— Nie jestem próżny — rzekłem niby obojętnie — ale czy pan zauważył, jak cały wieczer na mnie patrzyła? To jakaś dusza ognista, co ma w sobie coś więcej nad uprawianą sztukę.

Radca handlowy spojrział na mnie i uśmiechnął się.

— Proszę mi wybaczyć, — rzekł — że się śmiałem. Mogło to pana dotknąć. Jestem jednak przekonany, że sam się pan będzie śmiał, gdy pan otrzyma wyjaśnienie owych spojrzeń pięknej damy. My, mężczyźni, jesteśmy wszyscy nieco próżni. I bez tego życie byłoby trochę smutne. Tam, dokąd spojrzenia mojej sąsiadki przy stole często się zwracały i ja parę razy spojrziałem.

— Budzisz pan we mnie ciekawość. Więc mogę przypuszczać... —

— Tak, jako znawca ludzi odgadłeś pan, że to nie sam zwracałeś uwagę jej na siebie.

— Ale na co patrzyła? Przecież za mną była ściana?

— I duże, piękne lustro na niej, którego pan nie zauważył.

Patrzyłem zdumiony na niego. Nie mogłem się gniewać, mimo pewnej małej złośliwości, jaka tkwiła w jego słowach. Szliśmy parę minut milcząc, obok siebie. Ale wkrótce milczenie stało się przykrem. Być może, zdawało mu się, że się na niego obraził, rzekłem więc w tonie rezygnacji: „Życie dostarcza najlepszych nauk”. Uśmiechnął się i przeszliśmy przy piwie do innych przedmiotów.

W nocy spałem niespokojnie. Marzyłem o lutnistce. Grała na lutni i śpiewała, a tysiąc luster naokoło odbijało jej postać.

Tłóm. M. K.

Birenzweigowi, słuchaczowi medycyny na uniwersytecie lwowskim, poddanemu rosyjskiemu, który dokonał brutalnego napadu na profesora dra Sierpińskiego.

Po półgodzinnej naradzie trybunał skazał Birenzweiga za ciężkie uszkodzenie ciała i przerwanie wykładów, na 6 tygodni ciężkiego więzienia i na wydalenie z granic Austrii. Prokurator zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary, obrońcy zaś zażalenie nieważności. Wobec tego, że Birenzweig odsiedział 7 tygodni w areszcie śledczym, został wypuszczony na wolność.

Z POZNANIA. Morderstwo i rabunek. Jak donoszą z Poznania, onegdaj zamordowano w Lwówku i obrabiono z 2000 marek urzędnika spółki rolniczej „Rolnik”, Stefana Witkowskiego. Mordercę, Adolfa, Technera, aresztowano wkrótce po spełnieniu zbrodni. Jak przypuszczają, jest on sprawcą dokonanego przed kilku laty w tym samym miejscu i wśród podobnych okoliczności morderstwa oraz rabunku.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przedzistów. Jutro Wyszomira.

HELENÓW. Codziennie koncert orkiestry Namyłowskiego. Początek o godz. pół do 8 wiecz.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91): otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

WYSTAWA OBRAZÓW artysty M. Puffkiego, ul. Widzewska 47.

Jutro dzień nieprotestowy.

KRONIKA.

(—) Na poświęcenie. Niezwykle liczny zjazd nabożnych w Częstochowie zapowiada się na poświęcenie 14 stacyj Męki Pańskiej, mające się odbyć wielce uroczystie, z udziałem pięciu biskupów w dniu 31 b. m.

Na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, oprócz pociągów dodatkowych, czyli t. zw. bis pociągów zwyczajnych, jakie wysyłane będą w przededniu i dniu uroczystości w Warszawy do Częstochowy, oraz zamówionych trzech pociągów nadzwyczajnych, do wczoraj, z różnych stacyj zamówionych zostało 18 takichże pociągów nadzwyczajnych.

Pomiędzy innemi, trzy pociągi nadzwyczajne zamówiono ze stacyi Kalisz, z przesiadaniem się w Łodzi — a nawet taka mała stacya Baby na linii głównej — zażądała pociągu nadzwyczajnego na 1000 osób.

Nie wiadomo dotychczas jęczce, ile pociągów nadzwyczajnych uruchomić wypadnie dla pątników, mających przybyć z za Wisły pociągami szerokotorowymi.

(x) Kompania z Łodzi. Na poświęcenie Stacyj Męki Pańskiej w Częstochowie wybiera się także z Łodzi bardzo liczna kompania. Dotychczas do kancelaryi parafii św. Stanisława Kostki zgłosiło się przeszło 1000 osób. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarya tylko do piątku godzina 12 w południe. Kompanii towarzyszyć będą prawie wszyscy proboszczowie miejscowi i inni księża.

Porządek wyjścia kompanii jest następujący: W sobotę o godz. pół do 7-jej wieczorem odprawione zostaną uroczyste niespory z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i kazaniem, poczem kompania uroczystie z orkiestrą i chorągwiemi uda się na stację kolei Fabryczno-Łódzkiej, skąd wprost bez przesiadania w Koluszkach pojedzie do Częstochowy.

Powrót nastąpi w poniedziałek pociągiem nadzwyczajnym między 7—8 wieczorem z dworca kolei w Częstochowie.

(x) Odpust. W nadchodzącą niedzielę 31-go sierpnia przypada w kościele św. Stanisława Kostki odpust ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, z racyi niedawno ustanowionego święta na tę cześć.

Uroczystości rozpoczną się nieszporemami w sobotę.

(—) Ustawa prasowa. „Utro Rossii” pisze: powróciwszy do Petersburga minister spraw wewnętrznych miał długą rozmowę z prezesem Ra-

dy ministrów w sprawie projektu prawa prasowego. Projekt ten został — stosownie do wskazówek Rady ministrów — przerobiony; jednakże jednomyślności nie osiągnięto; p. Makłakow otrzymał żądanie od redaktorów świadectwa z ukończenia szkoły średniej, p. Kokowcow zaś twierdzi, że żądanie takie nie osiąga celu; ponieważ podstawić można i redaktora z cenzusem, jak obecnie podstawi się redaktora bez cenzusu. Ta różnica zdań pomiędzy ministrami zdecydowana ma być ostatecznie przez Radę ministrów.

(—) Powiększenie sieci telegraficznej. Departament poczt i telegrafów projektuje w r. 1914 wydanie 4,400,000 rb. na urządzenie nowych stacyj telegraficznych i zawieszenie przewodników dodatkowych. W punktach centralnych projektowane jest otwarcie 78 nowych stacyj. Na rozszerzenie sieci telegraficznej na kresach zaprojektowano milion rubli.

(—) Nafta bez cła. Na zasadzie art. 87 praw zasadniczych zezwolono wszystkim na przywóz bez cła nafty z zagranicy po dzień 28 grudnia r. b. włącznie.

(—) Walka ze strajkami. Rada moskiewskiego związku fabrykantów rozważała w tych dniach projekt ustawy ogólnopaństwowego związku ubezpieczeniowego od strajków.

Jak olbrzymich kapitałów wymaga ta organizacja, świadczy o tem fakt, że Rada związku fabrykantów moskiewskich obliczyła, iż na to, by zagwarantować fabrykantom moskiewskim zwrot strat w ciągu 50 dni strajku, trzeba by zgromadzić fundusz 3 i pół miliona rb., a nadto część ryzyka reasekurować w tow. zagranicznych.

Na początku ogólnopaństwowy związek ubezpieczeń fabrykantów od strajków ma pominąć Królestwo Polskie i Litwę, objąć zaś okręgi przemysłowe: moskiewski, petersburski, bakuński, nadbaltycki i mikołajewski.

(—) Pracownicy handlowi w opałach. Związek październikowców rozsyła wszystkim właścicielom przedsiębiorstw handlowych okólnik, w którym zaznacza, że ostatni zjazd pracowników handlowych „dał się unieść” polityce skutkiem tego był zamknięty wcześniej, niż zdążył przystąpić do rozważenia potrzeb pracowników handlowych. Obecnie potrzebami temi zajął się komitet centralny październikowców, który po „gruntownem” zbadaniu sprawy ma odesłać cały materiał do swojej frakcyi w Dumie celem opracowania i złożenia ciałom prawodawczym odpowiedniego projektu prawa.

(d) Wyjaśnienie Senatu. Senat wyjaśnił, że od sumy, zasądzonej kontrahentowi od rządu za wypełnione przez niego roboty, nie przewidziane przez kontrakt lub też budżet t. j. od takiej sumy, do której po raz pierwszy przyznano prawo przedsiębiorcy wyrokiem sądowym, należy liczyć procenty, poczynając od dnia przyznania tego prawa.

W wypadkach, kiedy rząd przyjął roboty ukończone przez kontrahenta, prawo kontrahenta do należności za te roboty i do procentów w razie niezapłażenia natychmiastowego winno się liczyć od chwili ostatecznego obrachunku.

(a) Nowe zakłady przemysłowe. Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowę następujące:

1) Wilhelma Zimmera — na 2-piętrową oficynę fabryczną, parterową farbiarnię i komórki przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 111 na Bałutach;

2) Tow. akc. „John, Krebs i Ska” — na odlewnię mechaniczną żelaza (ruski strelbet) we wsi Chojny i

3) Hugo Ernsta — na budynek parterowy dla motoru elektrycznego i maszyny-szarpacza przy fabryce w Zgierzu przy ul. Średniej.

(z) Z magistratu. Wczoraj w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie, na którym w dalszym ciągu zastanawiano się nad zabrukowaniem niektórych części ul. Piotrkowskiej.

Prócz reprezentanta petersburskiej firmy bruków ulepszonych, był także obecny tutejszy przedsiębiorca p. Gończyński, który zobowiązał się roboty te wykonać równie dobrze jak firma petersburska.

Ponieważ magistrat uznał, że warunki p. Gończyńskiego można przyjąć, roboty około

zabrukowania rozdzielono między obu tych przedsiębiorców.

Przebrukowanie części ulicy Piotrkowskiej od Nowego Rynku aż do Pasażu Majera oddano p. Goszczyńskiemu, który zobowiązał się roboty te wykonać w przeciągu najdalej 6 tygodni. Koszt robót tych wyniesie około 33,000 rb.

Przebrukowanie ul. Piotrkowskiej od Główniej do Karolewskiej oddano T-wu petersburskiemu. Wykonanie robót tych pochłonie około 75,000 rb.

Obie roboty zaczną się równocześnie w najbliższych dniach i wykonane zostaną w możliwie najkrótszym czasie.

(x) **Ze Stow. handlowców.** Dyrektor i gospodarz drużyny śpiewaczej przy Stow. wzaj. pom. pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi (Wólczańska nr. 23) podają do wiadomości członków, iż w poniedziałek, dnia 1 września, o godz. 8 wieczorem, odbędzie się ogólne zebranie drużyny śpiewaczej, po zebraniu zaś — pierwsza lekcja powakacyjna.

Nadmienić należy, iż dalsze zapisy do drużyny śpiewaczej przyjmuje codziennie sekretaryat Stowarzyszenia od godz. 8 do 10 wiecz.

(x) **Zapisy do szkoły 2-klasowej elementarnej** przy ul. Zielonej nr. 32 rozpoczną się jutro, o godz. 9 rano i trwać będą do soboty wyłącznie jedynie dla tych uczniów, którzy ukończyli już III oddział w innych szkołach.

(h) **Ze zgromadzenia kuchmistrzów.** W poniedziałek dnia 1 września o godz. 8 rano w kościele św. Stanisława Kostki, jako w dzień patrona kuchmistrzów św. Idziego, odbędzie się uroczyste nabożeństwo na intencję tego cechu.

(h) **Z Resursy rzemieślniczej.** Od chwili poświęcenia w dniu 3 sierpnia fundamentów pod budowę własnego gmachu, własna siedziba różnie jak na drożdżach; dziś jest już pod dachem. Dotychczas tylko cech kuchmistrzów zrozumiał znaczenie Resursy rzemieślniczej i ofiarował na budowę gmachu 20 rubli. Za tym przykładem powinnyby, w miarę możliwości, pójść inne cechy.

W nadchodzącą niedzielę 30 sierpnia o godzinie 3 po południu w parku Staszica urządza Resursa rzemieślnicza zabawę z bardzo urozmaiconym programem na dochód budowy własnej siedziby.

Dyrektor chóru rewersowego, p. Dworzaczek, wróciwszy z letnich wyczasów, prosi panów chórzystów o przybycie do lokalu Resursy na pierwszą lekcję powakacyjną w sobotę dnia 30 b. m. o godz. 7 wiecz.

Wczoraj na posiedzeniu zarządu postanowiono zwołać dnia 8 września o godzinie 3 po południu w lokalu Resursy zebranie ogólne nadzwyczajne, w celu wyboru członków komisji rewizyjnej, gdyż dotychczasowa komisja, pomimo zaproszeń, dotychczas nie przystąpiła do czynności.

Miałaby słomianym ogniem być dawniejszy zaparł rzemieślników do stworzenia własnej Resursy?

(z) **Z poczty.** Kierownik tutejszego oddziału pocztowego p. Łopatinskij wyjechał na urlop. Zastępuje go radca kolegiálny p. Meyer.

(g) **Zydowska waga.** Rozalia Jóźwiak, żona robotnika i Elżbieta Zadek, zamieszkałe przy ul. Brzezińskiej nr. 42 nie mogąc nigdzie dostać poszukiwanych węgla, udały się do żydowskiej firmy „Wodzisławskiego i Kona“ przy ulicy Węglowej nr. 5, gdzie zakupiły 21 korcy.

Skoro furmanka zajęła na podwórzu ich domu, obie gosposie zauważyły, że węgla tego jest trochę mało, wobec czego zważyły go i okazało się, że „pomysłowy żydek“ naważył o 5 i pół korca mniej.

Jest to wypadek nie pierwszy i nie ostatni, że sprzedając, żydzi bardzo często nie doważają. Zamiast przeto gniewać się i martwić po niewczasie, najlepiej kupować u swoich, a w razie gdy dany towar lub produkt jest wyczerpany, lepiej poczekać, aż nadejdzie, i potem kupić.

W ten sposób poprze się swoich i uniknie przykrości.

(—) **Oszustwo dobroczynne.** Istniejące w Warszawie żydowskie towarzystwo opieki nad chorymi posiada w pobliżu ulicy Franciszkańskiej 4 apteki, z którą ma umowę co do wydawania lekarstw ubogim żydom po b. niskiej cenie.

W ostatnich czasach jednak stwierdzono, że wielu zamożnych żydów korzysta z tej „dobroczynności“, biorąc lekarstwa po cenie, przeznaczonej dla biedaków. Wobec tego, wszystkie 4 apteki zerwały umowę z owym tow. żydowskim, stawiając nowe warunki: oddawanie lekarstw o 50 proc. taniej jedynie chorym z ambulatoryum tow. Zarząd tow. żydowskiego jednak, chcąc widocznie ułatwić bogatym żydom wyzyskiwanie dobroczynności, nie przyjmuje tych warunków i „zastrajkował“. Gazety żydowskie naturalnie stają po stronie tow. żydowskiego w tym oryginalnym „strajku“.

(—) **Obiady dla rezerwistów.** Niejaki Wegmajster razem z rabinem ze Słodowca, za Powązkami, zawiadamiają w gaz. żyd. rezerwistów żydów, wziętych obecnie do ćwiczeń, że otwarto dla nich w Słodowcu bezpłatną kuchnię „koszeroną“, ażeby nie byli zmuszeni jeść „trefnego“, czyli jedzenia „gojowskiego“, które, jak wiadomo, żydzi—bojkotują.

(—) **Pocztówki niemieckie.** „Dziennik Kujawski“ zaznacza fakt rzucenia na nasz rynek wielkiej liczby pocztówek, wykonanych w Niemczech. Są to fantastyczne wizerunki główek kobiecych, kwiatów, sytuacji komicznych, portrety ludzi znanych, słowem to, co przemysł ten, tak szeroko obecnie rozgałęziony zagranicą, wykonywa.

Ale co gorsze i co pomimo tylokrotnych nawoływań pozostaje bez odpornych w naszym handlu środków, to, że pocztówki przedstawiają również i — widoki Warszawy, krajobrazy polskich okolic, portrety: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Kraszewskiego, Sienkiewicza, Chopina, Moniuszki, Paderewskiego i inne, mogące liczyć „na pokaz“.

Jeżeli przemysł nasz nie może zdobyć się na energię i opanować rynków polskich, zarzucając je licznymi a dobrze wykonanymi planszami z przedmiotów, dzieł i portretów, których pokup jest zapewniony, to handel swojski powinien z całą mocą solidarną nie dopuszczać pocztówek zagranicznych. Idzie tu z jednej strony o obronę przemysłu, a z drugiej o naszą ambicję narodową. Słabość jest grzechem takim samym, jak współzina.

(—) **Pozbawienie godności kapitańskiej.** „Goniec Częstochowski“ donosi, że akt pozbawienia godności kapitańskiej Damazego Macocha, Izydora Starczewskiego i Bazylego Olesińskiego odbędzie się w początkach października w Piotrkowie.

Aktu tego dopełni J. E. biskup Zdzitowiecki.

(z) **Zdziczenia.** Wczoraj w godzinach popołudniowych jakiś nieznaną młody człowiek wciągnął do ustępu domu nr. 53 przy ul. Zielonej małą 8-letnią dziewczynkę i dopuścił się na niej ohydnych gwałtów.

Zwyrodniałego osobnika przytrzymano, nim jednak przybyła z Zielonego Rynku policja, było odprowadzić do więzienia, miejscowe kumoszki obrzucały go garnkami i innymi przedmiotami.

Na zapytanie, dlaczego mała nie wołała o pomoc, otrzymano odpowiedź, że się bała, gdyż zbrodniarz zagroził jej wrzuceniem do dołu kloaczego na wypadek, gdyby podniosła najmniejszą choćby alarm.

(d) **Echa zabójstwa w lesie karolewskim.**

Zagadkowe zabójstwo w lesie karolewskim, o czym już donosiliśmy, zostało ostatecznie wyjaśnione przez policję. Śledztwo wyjaśniło, że w sobotę wieczorem w jednej z knajp w Karolewie bawiło się towarzystwo, złożone z kilku nastu osób, pomiędzy którymi znajdowali się zabity, Karol Pinczkowski, Jan Pinczkowski i inni.

Podchmielwszy sobie dobrze kilku z nich z zabitym na czele wyszli z knajpy i skierowali się do domu. Po drodze spotkali oni powracającego również do domu Nejmana z towarzyszącymi, do których podszli i zażądali pieniędzy na wódkę, gdy zaś ci odmówili, rzucili się na nich. Wtedy Nejman wystrzelił w powietrze. Na odgłos strzału zabity rzucił się na N. i zaczął go dusić. N. wystrzelił drugi raz i kula ugodziła napastnika w głowę.

Widząc to napastnicy, rozbiegli się, a N. udał się do policji i zawiadomił o wypadku.

Wszystkich napastników towarzyszyów zabitego aresztowała policja i osadziła w więzieniu.

(h) **Drobne ognie.** O godzinie 10^{1/2} rano przy ulicy Piotrkowskiej nr. 112 zapaliła się belka, a od niej sufit.

Ogień ugasił II oddział straży ogniowej ochotniczej.

— Wczoraj o godzinie 8 wieczorem zawezwano IV oddział na ulicę Suwalską nr. 6 do fabryki braci Zajbert, gdzie zapalił się warsztat tkacki.

Ogień ugasił IV oddział straży ogniowej.

(p) **Nieszczęśliwe wypadki przy pracy.** W fabryce przy ul. Lipowej nr. 4 Franciszek Szymański, robotnik, lat 25, w maszynie, na której pracował, odniósł złamanie i poszarpanie prawej ręki.

— Na ul. Zakątnej nr. 54, Rena Kudelińska, robotnica fabryczna, lat 16, w maszynie, na której pracowała, odniosła poszarpanie dwóch palców także u prawej ręki.

Pomocy w obu wypadkach udzielili nieszczęśliwym lekarze Pogotowia.

(p) **Zawalenie się balkonu.** Wczoraj późnym wieczorem w domu przy ul. Ogrodowej nr. 20 zawalił się balkon, z którego spadł Abram Sabak, lat 16 i Szyja, jego brat, lat 18, z zawodu mosiężnik, doznając licznych obrażeń na całym ciele. Doróżnej pomocy udzielił im lekarz Pogotowia.

(a) **Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy rozporządzenia arcybiskupa warszawskiego, dotychczasowy proboszcz parafii Aleksandrów, w pow. łódzkim ks. Stanisław Podkowski, przeniesiony został na takie stanowisko do parafii Łęgonice, w powiecie rawskim.

(a) **Kasy chorych w Zgierzu.** W niedzielę nadchodzącą w fabryce tow. akc. A. G. Borst przy ul. Błotnej w Zgierzu odbędzie się ogólne zebranie pełnomocników kasy chorych.

Takież zebranie odbędzie się w dniu 2 września r. b. w fabryce Bredsznajdra i Brodacza w Zgierzu.

(a) **Konlokradztwo w okolicy.** Mieszkańcowi wsi Krzywice, w pow. łódzkim, Iekowi Bugajewiczowi, skradziono w tych dniach parę koni z bryczką i uprzężą, ogólnej wartości 270 rb.

(a) **Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.** Policja zgierska pociągnęła do odpowiedzialności sądowej z górą 15 obywateli za antysanitarnie utrzymywanie swoleń posesyji.

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam: Próby z dramatu Leopolda Staffa „Wawrzyny“ pod kierunkiem dyr. Bolesławskiego już się rozpoczęły. Ceny w teatrze polskim będą trojakie, t. j.: w czwartki podwyższone (premierowe), we wszystkie inne dni tygodnia te same, jakie były w teatrze popularnym (od 20 kop. do 1 rb. 20 kop. Łoże po 3 rb. 60 kop.) W sobotę zaś po południu najniższe (wszystkie krzesła po 30 kop., balkony i amfiteatr po 20 kop.), miejsca w łoży 50 kop.). Sprzedaż biletów nastąpi w najbliższych dniach.

(x) **Teatr popularny.** Wczoraj odbyła się pełna próba z arcydzieła St. Montuski p. t. „Halaka“ z pełną orkiestrą, solistami i chórami. Małarnie własne przygotowują nowe dekoracje, pracownice zaś już kończą nowe kostyminy dla solistów i chórów tak, że próba generalna odbędzie się w pełnym szyku.

Sprzedaz biletów nastąpi niebawem.

Personel opery i operetki skompletowany z następujących osób: pp.: Talda Brochwicz, Leokadya Ciesielska, Olga Górka, Felcyja Jarzącka, Marya Kołakowska, Jadwiga Kowalska, Stanisława Leszczyńska, Róża Nowicka, Marya Ottówna, Janina Orwicz, Zofia Ostrowska, Helena Plekarska, Wiktoria Mirska, Leokadya Regłwska, St. Clair, Lucyna Steklerska, Jadwiga Sieniawska, Marya Tarnawlecka, Wiesława Wenedi, Jadwiga Zarzycka, Karolina Zawajska.

Pp.: Stanisław Augustyński, Karol Bagliński, Józef Ciesielski, Kazimierz Cholewicz, Józef Grodnicki, Franciszek Jarzącki, Julian Julicz, Karol Kamiński, Roman Kowalski, Antoni Miller, Adam Milewski, Lucyusz Morawski, Adolf Nowicki, Władysław Ochrymowicz, Władysław Olasz, Antoni Piekarski, Napoleon Sawicki-Szczawiński, Karol Sydor, Edward Szlimakowski, Wincenty Szyński, Karol Witaś, Edmund Wodzyński, Henryk Zawadzki. Reżyser Antoni Miller. Kapelmistrz I Jan Lasocki, kapelmistrz II Lucyan Kochański. Baletmistrz J. Ciesielski, Chór 30 osób. Balet 8 osób. Orkiestra 20 osób. Personel techniczny 12 osób.

(x) **Koncerty W. S. O. w parku Staszica.**

Orkiestra W. S. O. pod dyr. p. A. Sielskiego kończy już w bieżącym tygodniu swą gościnę artystyczną w Łodzi, gdyż zmuszona jest wracać do Warszawy, gdzie grać będzie na wielkiej wystawie technicznej.

Dziś zatem i w dni następne aż do niedzieli włącznie wyborna ta orkiestra da ostatnich pięć koncertów, na które muzykalna Łódź niewątpliwie pośpieszy, by posłuchać różnych arcydzieł muzycznych, tak świetnie wykonywanych przez orkiestrę W. S. O.

Program koncertów pozostaje niezmienny, a więc dzisiaj operetki i walce; w czwartek koncert popularny i występ mandolinistów; w piątek symfoniczny; w sobotę koncert solistów; w niedzielę zaś wielka zabawa w połączeniu z koncertem dwóch orkiestr: detej i mandolinistów pod osobistym kierunkiem p. A. Sielskiego.

NAPAD NA POIĄG.

(Tel. „Rozwoju”).

Lwów, 27 sierpnia.

Wczoraj w nocy pociąg kurierski, dążący w stronę Lwowa, zatrzymany został przed stacją Sichów skutkiem sygnałów alarmowych. Skoro tylko pociąg stanął, na parowóz wtargnęło kilkunastu młodzieńców z rewolwerami, którzy steroryzowali maszynistę i palacza, związaawszy ich sznurami, poczem chcieli się dostać do wagonu pocztowego.

Urzednicy pocztowi, zorientowali się szybko w sytuacji i zabarykadowali drzwi, a jednocześnie z wagonów posypali się strzały w napastników. Ci ostatni widząc, że nie mogą wstąpić, zbiegli w pole, poczem pociąg bez przeszkody już dotarł do Lwowa.

Palacza pociągu niejakiego Jarosławskiego, aresztowano, gdyż skonstatowano, że był on tylko pozornie związany, zachodzi zatem przypuszczenie, że pozostawał on w zмовie z rabusiami.

Napastników, jak później stwierdzono, spłoszył jakiś oficer, który widząc co się dzieje, dał do nich z rewolweru kilkanaście strzałów.

Władze zarządziły za rabusiami przy pomocy konnicy i samochodów pościg, dotychczas jednak na ślad ich nie natrafiono.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu.

(Tel. „Rozwoju”).

Poznań, 26 sierpnia.

Dziś o godzinie 7-ej rano przybył tu cesarz Wilhelm pociągiem dworskim na główny dworzec. O godz. 9-ej rano udał się w samochodzie do pałacu w Ławicy, gdzie odbywała się parada wojsk. Wojska na placu musztry, ustawione w 2-ch szeregach, przedefilowały z powodu deszczu raz tylko przed cesarzem. Wzloty statków powietrznych nie odbyły się wcale, również z powodu ulewnego deszczu.

Już o godzinie 11-ej rano był cesarz z powrotem w nowym zamku poznańskim, witany okrzykami „hoch“, przez zgromadzoną na ulicach publiczność niemiecką. Obliczono, że w owacych tych uczestniczyło około 35,000 osób.

Dzisiejszy „Tageblatt“ donosi z Poznania, że zaproszenie na obiad galowy w Poznaniu otrzymało 38 Polaków. Wszyscy przyjęli zaproszenia.

Lekarz Helfjodor Świącicki otrzymał tytuł profesora; Stanisław Łacki mianowany został szambelanem dworu.

Nocy ubiegłej niewykryty sprawca wyłuku w udekorowanym na przyjazd cesarza hotelu polskim „Bazar“ jedną z największych szyb.

Komisja kolonizacyjna sprowadziła z całego Księstwa Poznańskiego przeszło 3,000 kolonistów niemieckich, którzy jutro złożą hołd cesarzowi. Nauczyciele niemieccy sprowadzili do Poznania przeszło 20,000 dzieci.

Przeciwko Milukowowi.

(Tel. „Rozwoju”).

Białogród 26 sierpnia.

Wczoraj przybyła tu komisja międzynarodowa zorganizowana z fundacji znanego bogacza amerykańskiego, Carnegiego, celem zbadania okoliczności, popełnianych podczas obu wojen bałkańskich przez strony wojujące, oraz skutków ekonomicznych obu wojen. Komisja ta jednak musiała po jednodniowym pobycie w Białogrodzie wyjechać do Salonik, nie uzyskawszy pożądaných informacji, Pasicz bowiem odmówił jej przyjęcia, rząd zaś oświadczył, że komisja może zwiedzić terytoria, zajęte przez serbów, ale bez Milukowa, który zawsze występował wrogo względem serbów i rządu serbskiego. Na ten warunek jednak nie chcieli zgodzić się inni członkowie komisji, solidaryzując się z Milukowem i zrzekli się zwiedzania terytoriów serbskich.

Wczoraj wieczorem w znanej kawiarni „Morskwa“ demonstrowali też przeciwko Milukowowi studenci białogrodzcy, wołając do siedzącego w gronie innych członków komisji, aby wynosił się natychmiast z Białogrodu. Po ostrej wymianie słów, zirytowany Milukow opuścił w gronie przyjaciół kawiarnię.

TELEGRAMY.

Ważna narada.

KONSTANTYNOPOL, 26-go sierpnia. (wł.) Przedstawiciel Bułgarii, Naczewicz, odbył dzisiaj przed południem dłuższą naradę z ambasadorem austriackim, margr. Pallavicinim. Naradzie tej przypisują tutejsze koła polityczne wielkie znaczenie.

129,000 zbiegów.

ATENY, 26 sierpnia. (wł.) Dotychczas przeszło na terytorium greckie 129,000 zbiegów z prowincji wcielonych do Bułgarii. Prawie wszyscy zbiegowie są narodowości greckiej.

Turcy wołają Ida.

SOFIA, 26 sierpnia. (wł.) Panuje tutaj zaniepokojenie z powodu ciągłego posuwania się wojsk tureckich w kierunku starej granicy bułgarskiej. Turcy zajęli już nadgraniczne miasto Skecza. W ciągu dnia unoszą się nad terytorium bułgarskiem aeroplany tureckie.

Odznaczenie ambasadora.

ISCHL, 26 sierpnia. (wł.) Podczas dzisiejszego posłuchania cesarz doręczył ambasadorowi rosyjskiemu Giersowi oznaki wielkiego krzyża orderu św. Stefana. Następnie ambasador otrzymał zaproszenie na śniadanie w kółku rodzinnym w willi. Cesarz oświadczył, że polecił reprezentację swojej osoby na uroczystości w Lipsku przy poświęceniu kaplicy prawosławnej arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi.

Deszcz popiołu.

RZYM, 26 sierpnia. (wł.) Z Katanii donoszą, że nocy ubiegłej spadł w całej prowincji deszcz popiołu. Dzisiaj jeszcze unoszą się gęste kłęby dymu i słychać głuchy grzmot podziemny. Obawiają się wybuchu wulkanu.

Katastrofa lotnicza.

PARYŻ, 26 sierpnia. (wł.) Porucznik wojskowego oddziału lotniczego Sansever z mechanikiem podoficerem oddziału pionierów spadli wraz z aeroplanem z wysokości około 200 metrów. Obydwaj ponieśli śmierć na miejscu. Aeroplan zdruzgotany. Przyczyną było prawdopodobnie zepsucie steru.

Nankin się poddał.

SZANGHAJ, 26 sierpnia. (wł.) Nadeszła wiadomość, że Nankin poddał się dziś rano. Przednie oddziały wojsk rządowych wkroczyły do miasta. W ostatnich dniach po obu stronach było wielu zabitych i rannych. Miasto jest spuszczone wskutek bombardowania. Do Wuzunu przybyły ponownie posiłki.

Wrzenie w Meksyku.

NOWY JORK, 26 sierpnia. (wł.) Z Meksyku donoszą: Ponieważ rokowania w St. Zjednoczonych spełzły na niczem, przeto prezydent Huerta, obawiając się poważniejszych zakłóceń, powołał kazał oficerów rezerwy do szeregów.

Z ostatniej chwili.

Przesilenie ministeryalne.

Białogród, 27 sierpnia. (wł.) Od dwóch dni obiegają po mieście pogłoski o blizkiem ustąpieniu Pasicza i kilku innych ministrów.

Powodem mają być nieporozumienia, jakie zaszły na tle sposobu administrowania nowo zdobytymi krajami. Niektórzy ministrowie żądają, aby w krajach tych zaprowadzono rządy jaknajliberalniejsze, tak, aby ludność od razu odczuła głęboką różnicę, jaka zachodzi pomiędzy rządami serbskimi, a poprzednimi — tureckimi, podczas gdy inni oraz sfery wojskowe są zdania, że w krajach tych należy co najmniej na 5 lat zaprowadzić silną dyktaturę, aby w zarodku stłumić wszelkie próby wrzenia i ustalić trwałą porządek.

Turcja i Armenia.

KONSTANTYNOPOL, 27 sierpnia. (wł.)

Turecka rada ministrów, w której posiedzeniu brał udział także generalissimus Izzet pasza, postanowiła wysłać na granicę armeńską kilka korpusów swoich wojsk.

Wynagrodzenie za pomoc.

Wiedeń, 27 sierpnia. (wł.) Urzędowo komunikują na podstawie doniesień z Serbii, że Czarnogórze otrzyma od Serbii Djakowę, Plewnę i Ipek, jako rekompensaty za pomoc, udzieloną w walce z Bułgarią.

Koronacja greckiej pary królewskiej.

ATENY, 27 sierpnia. (wł.) Koronacja królewskiej pary greckiej odbędzie się pomiędzy 1 i 15 kwietnia r. p. Król grecki przybierze tytuł Augusta, a małżonka jego królowej Augustyny.

O kolej bagdadzką.

PARYŻ, 27 sierpnia. (wł.) Pomiedzy Francją i Niemcami toczą się obecnie rokowania w sprawie kolei bagdadzkiej. Niemcy pragną, aby Francja zrzekła się zupełnie udziału w budowie tej linii, co zapewniłoby im wolną rękę, na co Francja zasadniczo zgadza się, żądając jednak wzajemian różnych koncesyj w Syrii i na brzegach morza Czarneego.

Rokowania prowadzone są z wiedzą Petersburga i Londynu.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu.

Poznań, 27 sierpnia. (wł.) Na zamku odbył się wczoraj wojskowy obiad galowy, podczas którego wygłosił cesarz Wilhelm toast na cześć V-go korpusu. Wieczorem odbyła się uroczystość wojskowa, w której wzięło udział 21 orkiestr, które liczyły razem 1000 muzykantów. Pod zamkiem zebrały się tak liczne tłumy, że policja miejscowa łącznie ze 150 policyantami, sprowadzonymi z Berlina, z trudem tylko zdołała utrzymać porządek.

Dziś przed południem odbędzie się poświęcenie kaplicy ewangelickiej w zamku, a następnie poświęcenie ratusza. Po południu odbędzie się obiad galowy z udziałem 38 „przedstawicieli“ narodu polskiego.

W sprawie powybijania szyb w winiarni „Bazaru Polskiego“ dodać należy, że zniszczone zostały dwie tablice marmurowe, obramowania drzwi i kolumny. Oblano także atramentem wejście do „Bazaru“, którego od dziś strzeże policja i wojsko.

Podziękowanie.

Za tak liczny współdziałanie przy oddaniu ostatniej posługi niezapomnianego ojca, teścia, dziadka, brata, szwagra i stryja naszego

S. p.

Ludwika Kaiserbrechta

składamy wszystkim, którzy ciało zmarłego odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku z głębi serca nasze najserdeczniejsze podziękowanie. W szczególności zaś dziękujemy pp. pastorom Hadrianowi i Seriniemu za słowa pociechy w domu żałoby i na cmentarzu, panom honorowej asysty przy trumnie, członkom T-wa śpiewaczego „Männergesangverein“ za wzniosły śpiew, członkom Tow. racjonalnego polowania, pp. kolegom po fachu zmarłego, szanownemu komitetowi lecznicy w Kochanówce, Tow. sportowemu „Union“, Stow. handlowców, Stow. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, urzędnikom biurowym, majstrom i robotnikom fabryki Lud. Kaiserbrechta i za liczne wieńce

W głębokim smutku pozostała RODZINA.

2645

Bazar instytucją pruską.

Poznań, 27 sierpnia. (wł.) Na „Bazarze Polskim“ powiewa od dzisiaj sztandar niemiecki, co dla ludności polskiej jest wskazówką, iż „Bazar“ przestał być instytucją polską.

Dziwny rozkaz.

Wiedeń, 27 sierpnia. (wł.) W sprawie znanego rozkazu namiestnika Triestu, ks. Hohenloego, polecającego zarządowi miasta usunąć z zajmowanych posad wszystkich urzędników włoskich, który to rozkaz wywołał olbrzymie wzburzenie we Włoszech, ukazał się obecnie komunikat półurzędowy, oświadczający, że rząd austriacki uważa sprawę tę za czysto wewnętrzną. Pozatem komunikat donosi, że namiestnik skłonny jest sprolongować w poszczególnych wypadkach termin wydalenia i gotów jest uwzględnić próśby o naturalizację.

Trwożliwi prusacy.

Paryż, 27 sierpnia (wł.). Lotnik francuski, Guilaux, który odbył lot do Brake na północ od Hamburga, zamieszka obecnie w „Tempse“ list, pełen skarg na postępowanie z nim władz niemieckich. Natychmiast po wylądowaniu został on aresztowany, musiał rozebrać się zupełnie i poddać się najściślejszej rewizji. Wszystkie listy prywatne, tekę i pieniądze skonfiskowano mu. Nie pozwolono wysłać żadnego telegramu, z wyjątkiem zawiadomienia uspokajającego do żony, które jednak musiał napisać pod dyktando urzędnika policyjnego.

Pomimo to, że nie znaleziono przy nim żadnych dowodów obciążających, zatrzymano go jeszcze w areszcie i zwolniono dopiero na skutek dyspozycji telegraficznej z Berlina.

Przez cały czas aparatu strzegło wojsko i nie pozwolono lotnikowi nawet zbliżyć się do maszyny.

Aresztowanie defraudanta.

Berlin, 27 sierpnia (wł.). W Donausingen aresztowano dyrektora banku miejscowego, Spega, który zdefraudował i sprzeniewerzył 200 tysięcy marek.

Pogorszenie sytuacji w Meksyku.

Waszyngton, 27 sierpnia. (wł.) Delegat specjalny Stanów Zjednoczonych, gen. Lind odjechał wczoraj z Meksyku do Wera Cruz. Wraz

z nim opuściło Meksyk wielu poddanych zagranicznych i obywateli Stanów Zjednoczonych.

Spadochron.

Po wielu nieudanych, nawet tragicznie zakończonych próbach z rozmaitego rodzaju spadochronami, mającymi zapobiedz katastrofom w wypadkach z aeroplanami, dokonał przed dwoma dniami lotnik francuski, Pegoud, pod Paryżem śmiały eksperymentu, który się w zupełności powiódł. W tym roku użytemu przez niego spadochronowi, pomysłu inż. Bonnela, dużą przyszość. Pegoud wznosił się do wysokości 250 m. na lotnisku Chateaufort, odwiązał przymocowany do aeroplanu spadochron, poczem opuścił aeroplan. Funkcjonowanie spadochronu było bez zarzutu, to też pilot spuścił się wolno w dół i „wylądował“ na pobliskim drzewie. Aeroplan poleciał jeszcze 50 m. w górę, poczem spadł łagodnie na ziemię, tak, iż nie został uszkodzony.

W którym miejscu się szczepić?

Panie we Francji mają wielkie zmartwienie. W którym miejscu szczepić córki? Powszechnie szczepi się na ramieniu, co jednak ma tę swoją złą stronę, że szpeci ramię, obnażone w balowych toaletach, a nieraz szpeci je naprawdę znacznie. Skutkiem tego troskliwie matki kazały szczepić swe małe dziewczątka na udzie. Ramiona są dzięki temu ocalone, ale powstaje nowy kłopot. W niektórych krajach wymagają nietylko wylegitymowania się świadectwem szczepienia ospy, ale także i pokazaniem blizny. Bliznę na ramieniu łatwo pokazać, ale—na udzie? Bardzo nieprzyjemna historia dla pań. Dr. Morestin zważywszy to wszystko, proponuje, aby szczepić pod pachą, jako że to jest miejsce i dyskretne i ostatecznie wygodne.

Zamiast kwiatów—zwierzęta.

Coraz częściej wchodzi w zwyczaj obdarzanie artystek na scenie zamiast kwiatami—zwierzętami.

Niedawno jednej z tancerek w Petersburgu ofiarowano parę... koni. Ponieważ naturalnie, wprowadzenie na scenę parę tegich koni przedstawiało pewne trudności—przeto zadowolono się wręczeniem koperty z dowodem własności.

Teraz znów początkującej tancerce Spiesiewiczowej, jakiś wielbiciel podał kotka na poduszce.

Przed paru miesiącami, jakiś lord angielski, posłał tancerce Pawłowej w Londynie na scenę... parę łabędzi.

Podobno, jako dodatek, lord kupił artystce jezioro wraz z parkiem i pałacem.

Przy tej sposobności dzienniki wspominają inne „zoologiczne“ dary dla artystek.

Oto jedna z tancerek francuskich, otrzymała na scenie klatkę z synogarlicami.

Artystyka Krasawina dostała w Londynie wspianego rasowego psa—również podanego jej na scenę.

Tancerka Legatowa otrzymała od malarza Sołomki w ten sam sposób wielkiego złotwia.

Ks. Montesquieu zdobył się jeszcze na oryginalniejszy pomysł: dał artystce Idzie Rubinstein... młodego żywego lewka, którego przywiózł z Afryki.

HUMOR.

Już tylko.

Nieraz, czytając wzmianki reporterskie o tem, że wezwany lekarz Pogotowia znalazł „już tylko martwe zwłoki“ — stawiałem sobie pytanie, co znaczy wyraz „tylko“ w tych wzmiankach.

Nasuwała mi się odpowiedź, że powinien być znaleźć także jakąś ofiarę na rzecz Pogotowia.

Taki dodatek byłby bardzo właściwy.

Ale przypadek nasunął mi przypuszczenie że niekiedy w tem słówku „tylko“ może się kryć inna myśl, niedopowiedziana wyraźnie.

Świeżo doniosły gazety o wypadku nie-szczęśliwym, skutkiem którego robotnik życie utracił. Wysłany na dach dla zrewidowania kolumna fabrycznego, zaczął od dymu, wpadł w rozżarzone ognisko i kiedy wezwano Pogotowie, lekarz zastał „już tylko zwęglone szczątki“.

„Tylko zwęglone!“ Tak to półgębkiem zachwalały gazety sprawność pieca kremacyjnego, z którego szczątki wydobywane są nie „tylko zwęglone“, ale spopielone, jak się patrzy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, data 27/VIII 1913 roku).

	Zad.	Ofiar.	Tran.		Zad.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	45.50	—	—	B-ku D. War.	—	—	—
4% Renta	98.50	92.50	—	B-ku H. War.	—	—	432.50
5% Poz. z 1905	—	—	—	„Lodz.	—	—	—
5% Poz. z 1908	—	—	—	Akc. Lilpepy	—	—	130.25
Premj. I emisj.	492	482	—	„Putilow.	—	—	144.50
II	865	855	—	„Rudzki	—	—	180.00
Szlacheckie	819	809	—	„Starach.	—	—	—
4 1/2% Lis. Ziem.	87.80	86.80	87.40	„Zawler.	—	—	—
4% Lis. Warsz.	90.80	89.80	90.85	„Zyr. zak.	—	—	—
4 1/2% Lódz. VIIa.	85.00	84.00	84.50	5% L. Piotrk.	—	—	—
5% Lódz. VIIb.	—	—	—	4 1/2% Obl. W.	—	—	—
4 1/2% Lódz. V	—	—	—	5% L. Częst.	—	—	—
5% L. Z. L. VII	—	—	—	Bank K. m. z.	—	—	—
				Rudzki n. ak.	—	—	124.00

Giełdy wobec wypadków bałkańskich.

Mimo grożącego jeszcze nieobliczalnymi konsekwencjami konfliktu turecko-bułgarskiego, likwidacja trudnego i zawiłego problemu bałkańskiego w ostatnich dniach znaczne uczyniła postępy. Pokój został podpisany. O rewizji traktatu bukareszteńskiego nikt dzisiaj wogóle nie myśli. Państwa bałkańskie demobilizują swe armie, a setki tysięcy rezerwistów monarchii austro-węgierskiej powracają zwolna do domów i stron ojczystych. Wszystko to przyczyniło się w wysokim stopniu do poprawy usposobienia giełdy i finansowych rynków europejskich.

Finansiści po miesiącach długiego niepokoju i napięcia odetchnęli, a giełdy zwolna, stopniowo powracają do równowagi. Mimo to nie można jeszcze mówić o zdrowych i normalnych stosunkach. Stopy procentowe banków państwowych we wszystkich państwach europejskich są ciągle jeszcze ogromnie wysokie, a nawet niemiecki dyskont prywatny w ostatnich dniach znów został podwyższony. Już na fakt ten zwracają uwagę finansiści wiedeńscy i nie bez słuszności podnoszą, że jest to dowodem rezerwy, której sfery, rozporządzające kapitałami, przestrzegają, a która zniewała do zachowania potrzebnej przeczności i rozwagi finansowej.

Pieniądzy potrzebują przede wszystkim państwa bałkańskie, które — jak zapewniają znawcy fachowi — są finansowo zupełnie wyczerpane. Potrzebuje ich, nie mówiąc już nic o zmurszałych i zabagnionych finansach Turcji, zarówno Bułgaria, jak i Serbia i Grecja, a nawet Rumunia, która najmniej miała wydatków, natomiast stosunkowo obfite zbierając plony, myśli o zaciągnięciu nowej większej pożyczki państwowej. Postulaty i pretensje tych państw będą niemałe. Skąd jednak wziąć pieniądze i gdzie się po nie zwrócić? Europejskie rynki finansowe w chwili obecnej nie są zbyt skłonne do zawierania i podejmowania większych transakcji. Nawet Paryż, tak bogaty w kapitały, dziś — choćby chciał — nie będzie mógł uczynić zadość wszystkim zapotrzebowaniom, które już zgłoszono i które niewątpliwie w najbliższej przyszłości będą zgłoszone.

Minister skarbu republiki francuskiej czyni obecnie energiczne wysiłki, ażeby zatrzymać w kraju jaknajwięcej płynnych kapitałów, których potrzebuje na liczne wydatki państwowe, przede wszystkim na wojsko po uchwaleniu nowego projektu wojskowego.

Państwa bałkańskie będą więc musiały chwilowo zadowolnić się mniejszymi zaliczkami i podobnymi prowizorycznymi środkami. Natomiast dopiero na przyszłą wiosnę spodziewane są dwie wielomilionowe pożyczki państwowe. Finansiści bałkańscy zwracali się już do Paryża, Londynu, a nawet podobno także do Wiednia ze skromnymi i dyskretnymi zapytaniami co do uzyskania większych pożyczek państwowych. Wszędzie jednak spotkali się z odmową i wszędzie zwrócono im uwagę, że przed wzięciem o operacji finansowej w większych rozmiarach ani mowy być nie może.

Ofiary, które wojna pochłonięła, nie wliczając w to ofiar w ludziach, wynoszą miliardy w płynnej gotówce. Do tego dodać należy daleko większe jeszcze straty w całym życiu gospodarczym. Potrzeba będzie szeregu lat, aby je powetować. Wyczerpane dziś narody będą musiały iść się wytrwałej i wszechstronnej pracy, aby naprawić zniszczenia i spustoszenia, wywołane długą i uciążliwą wojną i odbudować to, co zburzył i zniszczył nieprzyjaciel. Armie wymagają reorganizacji, tory kolejowe naprawy i ulepszenia, zburzone wsie i miasta odbudowania. Na to wszystko potrzeba będzie, jak obliczają fachowi znawcy, co najmniej około trzech miliardów. Jest to kwota, jak na państwa bałkańskie, ogromnie wielka. Ulegać jednak nie może wątpliwości, że dla rzutkich, śmiałych i przedsiębiorczych kapitalistów otwiera się nowe pole i nowe źródło zarobkowania na Bałkanie. Już też uwijają się tam reprezentanci wielkich domów handlowych z Niemiec, Francji, Anglii i Włoch, aby badać tereny w celu zawierania kontraktów i doprowadzenia do skutku nowych interesów handlowo-przemysłowych. Najruchliwsi są znowu tutaj Niemcy, których sam cesarz Wilhelm po-

średnio w niedawno wygłoszonej mowie na ratuszu w Lubecie do tego wyraźnie zachęcał.

Władca Niemiec oświadczył między innymi, co następuje: „Bronić będę kupca i przemysłowca niemieckiego. Kto jego jest wrogiem, będzie i moim wrogiem. Kupiectwu i przemysłowi niemieckiemu udało się bowiem zapewnić niemieckiemu handlowi jak również i przemysłowi trwałe podstawy i podwaliny na świecie. Inne państwa zazdroszczą nam tego. Ale to nic. Handlowi i przemysłowi naszemu należy się wdzięczność i uznanie i tylko pragnąć należy, aby żadnej w dotychczasowym kierunku nie pomijając sposobności, ale pracować nadal dzielnie i wytrwale i dążyć naprzód wszędzie, gdzie tylko otwierają się nowe źródła zarobkowania“.

Kogo Wilhelm II miał na oku, o jakich nowych polach zbytu i nowych źródłach zarobkowania myślał, nietrudno odgadnąć. Prasa niemiecka, która mowę swego cesarza dość obszernie komentuje, powiada też wyraźnie, że Wilhelm II chciał handlowi i przemysłowi niemieckiemu zwrócić uwagę na sytuację na Bałkanie i na należyte jej wykorzystanie pod względem handlowo-przemysłowym.

Walki greków o niepodległość.

Królowi Konstantynowi dane jest dokończyć niemal zupełnie dzieła wyzwolenia narodu greckiego z pod jarzma tureckiego. Wprawdzie jeszcze i po zakończeniu obecnej wojny część pewna greków będzie musiała pozostać obywatelami innych państw, a mianowicie Turcji, Albanii i Bułgarii. Bądź co bądź jednak większość obrzeżnia okolic, zamieszkałych masowo przez ludność grecką, znajdzie się granicach niezawisłego i coraz piękniej rozwijającego się państwa greckiego.

Niemna jeszcze stu lat, kiedy pierwsi powstańcy greccy rozwinęli sztandar bojowy o wolność i wystąpili niby lwy przeciwko przemocy tureckiej, by albo zwyciężyć, albo umrzeć.

Panowanie tureckie nad Grecją stało się faktem dokonany w 1573 roku. Z wyjątkiem kilku twierdz na brzegu albańskim, z wyjątkiem Krety i wysp Jońskich, cała Grecja leżała u stóp baszów tureckich. Zmieniono ją w prowincję turecką i podzielono na kilka sandżaków. Na czele prowincji stał Begler-beg turecki. Mieszkańcom pozostawiono przeciw pewien rodzaj autonomii gminnej, na czele której stali wybrani przez mieszkańców naczelnicy, zwani pospolicie archontami. W 1669 roku zabrali turcy także i Kretę. Urzędnicy tureccy wyzykiwali nieszczęśliwy kraj w sposób najokropniejszy, przyczem większa część gruntów przeszła w ręce Turków na mocy prawa pięści. Grekom pozostał handel jedynie jako środek zarobku. Upadek narodu greckiego był zupełny. Ale pozostały im dwa czynniki, które zdołały utrzymać narodowość i uchronić naród grecki od zraty. Tym czynnikiem był kościół, który zachował pewien rodzaj sądownictwa nad wyznawcami religii greckiej, oraz owa powyżej wspomniana autonomia gminna. Dzięki tej autonomii greccy nie miesali się pod względem politycznym z Turkami.

W ciągu XVIII w. do tych dwóch czynników przybył jeszcze trzeci czynnik ożywczy i pod względem kulturalnym nadzwyczajnie dodatni, a mianowicie rozgałęziony handel morski, a więc handel międzynarodowy. Domy handlowe greckie zagranicą zakładały szkoły, w których kształciły się młode pokolenia greków.

Już w drugiej połowie XVIII w. agenci rosyjscy próbowali rozniecić w Grecji powstanie przeciwko Turcji. Wszystkie te usiłowania przecięz zdusili albańczycy, wynajęci przez Turków. Bandy albańskie do tego stopnia niszczyły kraje greckie, że wreszcie Wysoka Porta w 1779 roku musiała sama przeciwko nim wystąpić, ażeby uratować resztki narodu greckiego od zupełnego wytępienia.

Pod koniec wieku XVIII i w pierwszej połowie wieku XIX greccy pod wpływem handlu rozwijali się niesłychanie, nabywali dojrzałości politycznej, zakładali szkoły, rozbudowali w sobie patriotyzm tak, iż zaczęli dotrzymywać kroku na tem polu innym szczęśliwszym narodom europejskim.

Rzecz charakterystyczna, że pierwsza organizacja powstańcza greków, mająca na celu wyswobodzenie Grecji z pod jarzma tureckiego, powstała w dzisiejszej Rumunii. Mołdawia i Wołoszczyzna były księstwami lennymi tureckimi, które turcy wydzierżawiali zazwyczaj na szereg lat bogatym kapitalistom, mogącym płacić skarbowi tureckiemu z góry pewne umówione sumy. Tymi dzierżawcami byli stale greccy. Z hospodarami greckimi przybywało do Bukaresztu i Jassy mnóstwo greków w charakterze urzędników. Ci greccy, mając zupełną swobodę, założyli tak zwaną heterę, czyli tajny związek, dążący do wyswobodzenia Grecji. Niestety, pierwsze usiłowania wolnościowe greków natrafiły na opór Austrii. Polityka austriacka w czerwcu roku 1798 wydała Turkom jednego z głównych naczelników hetery greckiej, a mianowicie słynnego poetę greckiego Rhygasa, pieśniarza poematów wolnościowych i właściwego twórcę hetery. Władze tureckie zamordowały Rhygasa wśród okropnych męczarni. Na razie więc hetera poprzestała na rozkrzewianiu wspaniałej literatury nowogreckiej, która uzyskała wysokie znaczenie polityczne i doprowadziła wreszcie do połączenia greków w jednolicie uświadomiony naród.

W 1820 r. Turcja wydała wojnę swojemu najpotężniejszemu wasalowi, albańczykowi rodem Alemu-paszy w Janinie. Greckie pokolenie suliotów przyłączyło się do niego w walce przeciwko Turcji, aż wreszcie w 1821 r. wybuchło ogólne powstanie przeciwko Turcji.

Zaraz w początkach powstania przyniosło grekom w Morei wielkie powodzenie. Już dnia 7 maja 1821 r. powstańcy zdobyli Ateny. Darownie turcy bronili się przeciwko powstaniu greckiemu urzędzeniem rzezi w Kostantynopolu. Rewolucja grecka na lądzie i na morzu robiła wielkie postępy. Dnia 13 stycznia 1822 r. zgromadzenie narodowe w Argos, a potem w Piodha ogłosiło uroczyste oświadczenie niepodległości narodu greckiego. Walki toczyły się jeszcze przez cały szereg lat aż do r. 1827. Powodzenie sprzyjało z małymi wyjątkami grekom, pomimo, że pomiędzy różnymi stronnictwami greckimi doszło do nieporozumień. Wreszcie na podstawie układu 6 lipca 1827 r. Rosja, Anglia i Francja porozumiały się celem zmuszenia Turcji do uznania Grecji jako państwa niezależnego. Wybuch wojny rosyjsko-tureckiej (1828-1829) i wysłanie korpusu francuskiego do Morei skłoniły Turków do ostatecznego opuszczenia Grecji. Na podstawie protokołu londyńskiego z dnia 3 lutego 1830 r. greccy zostali uznani królestwem dziedzicznym i niezależnym.

Ten protokół do tej pory służy właściwie za tytuł prawny istnienia nowożytnego państwa greckiego.

Jak ludy śpiewają?

Czterech amerykańskich studentów, członków pewnego muzycznego stowarzyszenia, odbyło podróż naokoło świata, starając się po drodze zapoznać ze śpiewem i muzykalnością różnych ludów.

Najpiękniejszy śpiew słyszeliśmy u krajowców na wyspie Hawaj — opowiadał kierownik kwartetu Schultza interviewującemu go sprawozdawcy „Standarda“ — zwłaszcza pieśni dzieci krajowców wywarły na nas głębokie wrażenie, głębsze niż pieśni, które słyszeliśmy w słynnych z muzykalności Włoszech. Pieśni ludów z wybrzeży Oceanu Spokojnego nie są zajmujące, ale piosenki hawajskich dzieci odznaczają się dziwną rzewnością, różnaitością i harmonią. Ludowe pieśni japończyków są poprostu monotoniem, ponurem i zupełnie niezrozumiałym wyścikiem. Im większą jest dysharmonia, im fałszywszy ton, w tem większy zachwyty wpadają słuchacze. W Korei, mającej tak żywe stosunki z cywilizacją, pieśni niema wcale. Śpiew chińczyków przewyższa śpiew japończyków pod względem fałszu i okrucieństw dysharmonii, a za to w Birnie z przyjemnością skonstatowaliśmy wielką muzykalność krajowców. Wogóle w Indyach ludzie są muzykalni, a śpiew chóralny stoi bardzo wysoko. W Palestynie zajmował nas głównie śpiew muezzinów, we Włoszech śpiewa każdy i ludzie mają nadzwyczajny słuch. Śpiew szwajcarów i Niemców nie podobał nam się, jest mndny, pospolity i bez czucia.

Hurtowy Skład Towarów Kolonialnych. Teodora Wagnera

Piotrkowska № 213. Piotrkowska № 213
poszukuje zaraz lub od 1-go września b. r. zdolnego i pracowitego

SUBJEKTA

władającego polskim i niemieckim językiem. Zgłaszać się od godziny 8-ej do 10-ej rano. 2830

Gruntownie przysposabia chłopców i dziewczynki do wszystkich średnich zakładów naukowych

Szkoła koedukacyjna Maryi Chojnackiej obecnie ul. Konstancyńska 38.

Egzaminy 28-go sierpnia. Rok szkolny 1-go września. Przy szkole Zakład freblowski z zastosowaniem wymagań higieny. Śpiew, Tańce, Gimnastyka rytmiczna, Pogadanki. Przyjmuje się freblanki-praktykantki. Zapis codziennie od 10 g. do 6-ej wieczór. 2796

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że mój

Skład Resztek i Towarów Białych

został znacznie powiększony. Polecam w wielkim wyborze czysto wełniane i półwełniane towary w różnych cenach. Uczniowskie sukna w resztkach i ze sztuki po cenach fabrycznych. Materiały na kostyminy w dużym wyborze. W każdy wtorek świeże resztki. Sprzyjająca okazja dla od-sprzedawców wełniane i półwełniane resztki w asortowanych paczkach po cenach nader niskich.

O. BAUMOWA

2832

ul. Wólczańska № 95, I piętro.

Dr. ALFRED HEJMAN

Spec. chorób uszu, nosa i gardła

z Warszawy przeprowadził się do Łodzi, Zachodnia Nr. 57, do 9 — 10 i 4 — 6. Telefon № 33-34. 2079

Zatwierdzone przez Ministerym Przemysłu i Handlu

KURSY HANDLOWE

przy Stow. handlowców chrześcijan

Spacerowa 21.

Spacerowa 21.

Rada Opiekuńcza kursów zawiadamia, że wykłady rozpoczynają się w dniu 1 września.

Na kursach wykładane są: buchalteria, arytmetyka handlowa, języki: rosyjski, polski, niemiecki, francuski, angielski i korespondencyja handlowa, ekonomia polityczna, prawo handlowe, geografia handlowa, towaroznawstwo, stenografia i kaligrafia.

Wykłady odbywają się wieczorami. Dla kobiet oddzielne kursy. Liczba słuchaczy ograniczona. Bliższych wiadomości udziela kancelaryja kursów, Spacerowa № 21, codziennie od 8 — 9 wieczorem. 2742

7-io klasowy Zakład Naukowy żeński Maryi Pruszyńskiej

Kamienna 10.

Kancelaryja przyjmuje podania z dołączeniem metryki urodzenia i świadectwa szczepienia ospy od godz. 10 do 5.

Egzaminy wstępne i poprawkowe 29 i 30 sierpnia; lekcye rozpoczynają się 1-go września. 2836

Szkoła Prywatna A. Zimowskiego w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 271.

Egzamina wstępne i poprawkowe włącznie do klasy II-ej rozpoczną się 25 sierpnia, lekcye 28 sierpnia. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje kancelaryja szkoły codziennie od godz. 9-ej do 1-ej. Do podwstępnej klasy przyjmowani są chłopcy od 7 lat. 2521

VII-io klasowa Szkoła Handlowa

Lucyny Siennickiej

ul. Piotrkowska 157.

Zapisy codziennie od 10-ej do 5-ej. Egzaminy dla nowowstępujących i poprawkowe dn. 29 i 30 b. m.

Lekcye 1-go września. 2563

PRZECIW RZEŹĄCZCE

Najnowszy środek

„Salo-Pichilin”

wynalazek aptekarza B. Konhelma w Pe tersburgu, działa szybko i radykalnie, przez lekarzy jest uważany za środek racjonalny.

Działa równie skutecznie w przypadkach ostrych, jako też i chronicznych i w przebiegu krótkiego czasu usuwa najporczywsze wydzielinę.

Sposób użycia: dołączony do każdego pudełka. Prawdziwy tylko w puszkach metalowych po rb. 1.— i rb. 2 kop. 80. DO NABYCIA: w APTECE Maciejowskiej i Toplińskiej w Warszawie, Lesz. czyńska 13. tel. 30-85.

Wysył. za zaliczen. Przesyłka podług taryfy pocztowej.

Dr. med. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kłózek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7½ po południu. 18

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 18

Choroby skórne, weneryczne, moczołciowe.

Przyjmuje: od 9½ do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9½ do 12-ej. Telef. 26—26. 507-r.

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczołciowe i niemiękkie płowe. Leczenie syphilisu EHRlich-HATA „808—814”

Ul. Południowa № 2, telef. 18-59. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—9 w. pnie od 5—8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skórny i dróg moczowych.

ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9—12 i 5—8, pnie 4—5. 180

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich. Piotrkowska 120. Tel. 51-32.

Akuszaryja i choroby kobiece. Przyjmuje od 9—11-ej i od 5—7-ej w. W niedziele od 10—12. 1497

Dr. Eugenia KERER GERSZUNI choroby kobiece.

Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 5—6 po poł. W niedzielę od 9—12-ej. 2721

Dr. B. REJT

Średnia 5. Średnia 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczołciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 608 i 614 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału uretroskopij. Godziny przyjęć: w czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej po poł., w niedziele od 10-ej do 2-ej. Dla Pań osobna poczekalnia. 188

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczno i moczołciowe. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6. Poczekalnia oddzielna. W niedziele od 8—1-ej. Krótka 5, telef. 26-50. 1897

Dr. med. Bolesław Kou

PIOTRKOWSKA 56, tel. 52-62. Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne. 1649. Przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł. 2838

Żeńska 7-io klasowa Szkoła polska Z. Pełkowskiej

w Łodzi, ulica Wólczańska № 55.

Egzaminy wstępne i poprawkowe 1, 2 i 3 września, lekcye 4-go września. Podania z dołączeniem metryki urodzenia w pełnym wypisie i świadectwa szczepienia ospy, przyjmuje kancelaryja szkoły codziennie od godz. 11—5. 2565

W VII-klasowej Szkole Handlowej żeńskiej C. Waszczyńskiej, Zielona 15.

Egzaminy wstępne do klas przygotowawczych i I-ej rozpoczną się d. 26-go sierpnia, do klas wyższych — 28 sierpnia. Lekcye 1-go września. Podania o przyjęcie przyjmuje kancelaryja szkoły codziennie od 10-ej do 1-ej godz.

2539

Dyrektor szkoły P. Foerster.

W IV-klasowej Szkole Filologicznej Polskiej

J. Radwańskiego

Zawadzka 9

egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się dnia 26 sierpnia, lekcye 1-go września. Podania o przyjęcie z załączeniem metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szczepienia ospy przyjmuje kancelaryja szkoły codziennie w godzinach biurowych. 2557

Lekcye w 2-kl. Szkole Koedukacyjnej Maryi Grzybowskiej

Wólczańska 109 (przy Rozwadowskiej)

rozpoczną się 1 września. Zapisy przyjmuje kancelaryja codziennie.

Wyższa szkoła kroju i szyja

„Józefiny”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie — złotym medalem w Belgii — srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczenie nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cachu uczenie otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobnym kierunkiem właścicielki. 2456

Na miejscu duży wybór manekinów.

Do fabrycznego magazynu porcelany i szkła w miejscu potrzebny zaraz uczeń z porządnej rodziny w wieku 15—17 lat, przynajmniej z 2-u-3-y klasowym wykształceniem, władający i niemieckim językiem. Początkowe wynagrodzenie 6 rubli miesięcznie. Oferty z Curriculum vitae pod „Porcelana” w kantorze tej gazety. 2864

bardzo tanio

Wiadomość w pralni chemicznej Mikołajewska 39. 2788

Poszukuję zaraz lub od 1-go września

5-pokojowego

mieszkania z wszelkimi wygodami w cenie 1200 rb. Oferty Rozwój pod „Inżynier”. 2814

Zaginęły 3 weksle.

1 na 200 rb. wystawiony przez G. Minkla, na zlecenie Baranieckiego 2 na rb. 200 wystawiony przez M. Balcerzaka, na zlecenie Baranieckiego, 3 na rb. 100 wystawiony przez M. Balcerzaka, na zlecenie Baranieckiego. Ostrzeżenie przed nabywcem, gdyż takowe są nieważne. 2838

UWAGA!!!

Zaraz lub od 1 października r. b. do wynajęcia 5 i 6 pokoiów z kuchnią i wszystkimi wygodami po bardzo niskiej cenie. Pasaż Szulca 16 u stróża. 2758

Do biura techniczno-budowl. potrzebny praktykant płatny, wymagalne staranne wychowanie, wykształcenie kilkoklasowe i znajomość języka niemieckiego. Wyczerpujące oferty proszę składać w adm. Rozwoju dla „C. P. 26”. 2816

Kupię

używany maty selfactor do skręcania „Putzwolle”. Oferty pod Z. J. składać do adm. 2848

Dwa pokoje

z kuchnią, 5 okien, na 5 piętrze do wynajęcia zaraz. Spacerowa 41. 2037

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy odprowadzili drogę nam szczeni jedynej ukochanej córki

s. i p.

Kaziutki Antolki DĄBROWSKIEJ

na miejsce wiecznego spoczynku składają serdecznie „Bóg zapłać”.

Rodzice.

Z WARSZAWY.

* Dziewczeta giną!

Onegdaj wydalła się z domu i przepadła bez wieści 20-letnia służąca Jadwiga Prosałek, wczoraj zaś 14-letnia Jadwiga Świątecka. Zaginięcia te stoją w związku z odbywającym się obecnie w Warszawie zjazdem handlarzy żywym towarem, z których dwóch przytapano onegdaj w Piotrkowie.

* Echa skonu Jabłonowskiego. Zwłoki Aleksandra Jabłonowskiego przewiezione będą do Warszawy jutro w południe, poczem z dworca terespolskiego odwiezione zostaną do kościoła św. Aleksandra.

W sobotę o godzinie 11 rano odbędzie się nabożeństwo przy zwłokach, a tegoż dnia o godzinie 3 po południu pogrzeb z kościoła wspomnianego na Powązki.

Zwłoki zostaną złożone w grobach rodzinnych.

Śmierć wybitnego historyka odbiła się głośnym echem w całej Polsce, skąd wciąż napływają depesze kondolencyjne.

* Sprawa ord. Bispinga. Śledztwo pierwiastkowe w głośnej sprawie dobiega końca, zebrano olbrzymi materiał, który wkrótce będzie uporządkowany. Wyniki śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Wiadomo tylko, że śledztwo prowadzone było bardzo szczegółowo i starano się dotrzeć do wszystkich, drobnych nawet okoliczności, związanych ze sprawą. Wyniki dochodzeń dały podobno bardzo

ciekawy materiał a świadomi rzeczy opowiadają, że sensacyjnością swą sprawa zaimi wszystkie rozgłośnie procesy, jakie kiedykolwiek toczyły się w Warszawie.

Z LITWY I RUSI.

Konfiskata. W tych dniach z polecenia komitetu cenzury został skonfiskowany nr. 17 dwutygodnika „Kuznia”.

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hlnsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska Nr 89. Godziny przyjęć, 10-12 i 4-6 po poł., w niedzielę od 10-12. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektryczno-światlane. 2592

Żywoły Świętych Polskich

oraz różne broszury treści religijnej poleca skład materiałów piśmiennych. KSIĘGARNIA „PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO“ ul. św. Andrzeja Nr 3.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Ekonomia firma chrześcijańska Łódź otPirkowska nr. 175. Jedyne źródło najkorzystniejszego nabywania mebli nowych i używanych. Duży wybór kredensów, stolów, krzesel, szaf, biur, bibliotek, otoman, luster, łóżek, bielizniarek i t. d. Kupować najlepiej tylko w ekonomii ul. Piotrkowska 175. 7628-10-4

Mebel nowe i używane najtaniej kupić można Łódź, Piotrkowska 116 I-e piętro front u Wł. Romiszowskiego. Kupuje, zamienia, wynajmuje. Fabryczny skład łóżek żelaznych, mebli gładkich, lodowni pokojowych, wanien. Stylowe urządzenia kuchenne. 2425-pwspt-(r)

Mebel wyprzedam jaknajtaniej byle zaraz kredens, stół krzesła, szafy, otomane, garderobę z lustrem, umywalnię, bielizniarkę, nocne stoliki, meble salonowe, tremo, łóżka z matercami Główna 9 m. 14. 7713-3-2

Mebel z kilku pokoiów sprzedam zabezecen szafę, otomanę, łóżka z matercami, umywalnię, bielizniarkę, kredens z lustrami, stół, krzesła, biurko, tremo, słupy, zegar, gramofon Spacerowa 37 m. 6. 7712-5-2

Trament szkolny najlepiej kupić w głównym składzie Grzyskiego ul. Mikołajowska nr. 34. 7485-10-7

Sprzedam zaraz bardzo tanio szafy, otomane, biurko, bibliotekę, lustra, kredens, stół, krzesła, łóżka, materace, bielizniarkę lustrzaną umywalnię, szafki nocne, szafkę kawalerską, lampy, obrazy, słupy, etażerkę, gramofon, maszynę, drobniaki. Karola 8-10. 7629-10-4

Mebel wyprzedam bardzo tanio wyjeżdżając kredens, stół, krzesła, otomane, szafy, łóżka z matercami, garderobę, umywalkę, nocne stoliki, bielizniarkę, toaletkę, meble salonowe, tremo, słupy, zegar, lampę ul. Zawadzka nr. 38 m. 1 z domu chrześcijańskiego. 7663-3-3

Rutynowana nauczycielka freblanka poszukuje lekcyj. Oferty w Rozwoju „Freblanka”. 7759-3s-1

Mebel z 3-oh pokoiów tanio sprzedam Spacerowa 27-6. 7755-3*-1

Dom drewniany o 12 mieszkańach za 6500 rb. do sprzedania; połowę pieniędzy do kupna potrzeba. Wiadomość Księża Młyn Tylina 6 Wojda. 7685-3-3

Dom (drewniany) jest do sprzedania w bardzo dobrym punkcie przy zbiegu ulic Częstochowskiej i Granicznej nr. 31 za bardzo niską cenę. Ogólna liczba mieszkań 27. 7717-2-2

Do sprzedania liwar rzeźniczy Michlewskiego waga i drobne rzeczy Brzezińska nr. 47 m. 32

Do sprzedania dom o 4 mieszkańach z placem ul. Trelemburga nr. 54 Radogoszcz. 7661-34s-2

Furgon piekarski mało używany do sprzedania ul. Miłsza 57. 7708-5-2

Felczer P. Kaszyński z Busku po kilkunastoletniej praktyce w szpitalach, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, przyjmuje codziennie oprócz niedziel i świąt od 9-12 i od 2-5 i pół pp. przy ul. Widzewskiej nr. 94. 7719-2-1

Hurtowy i detaliczny skład resztek na garnitury męskie, saki i palta suknie, bluzki i kostiumy damskie. Edmund Wasilewski, Łódź, ul. Kątna 36. 2853-10s-1

Kobieta inteligentna poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej lub kasyerki, może złożyć kaucję od 50 do 100 rb. Oferty pod „Marya” w Rozwoju. 7655-2s-2

Kasyerka mówiąca dobrze niemieckim potrzebna od 1-go września. Oferty po polsku własnoręcznie. pisanie składać proszę w adm. dla K. A. 7746-2-1

Łóżeczko dziecięce rb. 3 garnitur mebli 30, szafa 20, kanapa 15, łóżka materacowe 7 rozmaite przedmioty kupuje, sprzedaje wypożycza Ceglarniana 63 gmach teatru. 7616-10-4

Mam służące do ulokowania w większych domach Widzewska 135 w podwórzu. 7688-3-2

Mebel z trzech pokoiów sprzedam zabezecen z powodu nagłego wyjazdu ul. Zielona 10-3 pierwsze piętro. 2-2

Młody człowiek z kilkoletnią praktyką rejentalną poszukuje pracy u pp. rejentów lub w innym biurze. Łaskawe oferty proszę złożyć pod lit. P. 7643-3-3

Magiel do sprzedania zaraz ul. Kalma nr. 8. 7651-3-3

Mleczarnia dobrze prosperująca zaraz do sprzedania ul. Nawrot nr. 92. 7748-1

Mogę objąć samodzielne prowadzenie interesu przemysłowego handlowego, albo też jakiegokolwiek, wreszcie administracyjnego większego domu w Łodzi. Jestem w sile wieku (46 lat), mam żonę i pięcioro dzieci. Pełen inicjatywy i energii, człowiek prawego charakteru i wysokiej uczciwości (człowiek zaufania), mam bardzo wiele doświadczenia życiowego. Posiadam kwalifikacje naukowe. Łaskawie zgłoszenia listownie: Łódź, poczta centralna, skrzynka 44. 7735-4-1

Mebel do sprzedania 2 łóżka stół, lustra i różne rzeczy komoda Andrzeja 16 m. 4. 7757-3*-1

Mam do sprzedania sklep w bardzo dobrym położeniu z powodu choroby żony sprzedaje dowiedzieć się można ul. Składowa nr. 34 zaraz i bardzo tanio. 7727-1

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, iż pracownia moja przeniesiona została na ul. Mikołajewską 37 parter prawa oficyna. Z szacunkiem Anna Karbownik.

Nauczyciel rządowy, specjalista przysposabia dzieci do gimnazjum Szkolna 34-7. 7647-3-3

Nauczycielka rosyjanka potrzebna na Andrzeja 7 m. 6. 7671-3spt-2

Obiady na świeżem maśle wydaje exobywatelka zleńska Spacerowa 40 m. 12. 7054-10s-3

Oficynę parterową murowaną (świeżo wykończoną) z placem frontowym 30X40 zdatnym pod budowę sprzedam zaraz Zgierz-Przybyłów ul. Staro-Dąbrowska Felks Lewandowski. 7524-3ps-3

Pokój do wynajęcia Szkoła ul. Konstantynowska 38 II piętro 7544-3ps-3

Potrzebni są ludzie młodzi kawalerzy i dziewczyny, do różnych robót, kantor służby ul. Piotrkowska 69. 7549-3ps-3

Pralnia do sprzedania z powodu choroby Wiadomość Rokicińska 35. 7657-3-3

Pracownia gorsetów N. Kędzierskiej teraz Piotrkowska 152. 6920-30-20

Potrzebna na 2-gi, numer hypoteki od 1000 do 1500 r. Oferty Rozwój pod „Potrzebne”. 7648-3-3

Piekarnia do wynajęcia Targowa 52. 7674-6-4

Przyjmę 2 lub 3 uczniów na stancję. Warunki od 16 do 18 rubli miesięcznie. Spacerowa 41 lewa oficyna III piętro. 7684-6-3

Piwiarnia z obiadem z powodu wyjazdu do sprzedania. Pabianice ul. Zamkowa nr. 14.

Potrzebni czeladzie szewcy na wszelką robotę i podręczny sklep Nowe-Chojny ul. Sokoła 14 sklep. 7754-1

Pojedyncze i wspólne pokoje do wynajęcia dla inteligentnych kobiet. Mikołajewska 61 mieszkanie Wolskiej. 7760-3-1

Praktykanci potrzebni do większej apretury i farbiarni. Oferty sub „Praktykant”. 7756-2-1

Poszukuję wspólniczki do założenia interesu. Zgłaszać od 3-oh Składowa 31-75 Figurski. 7725-3s-1

Potrzebny chłopiec do posługi i posyłek w kantorze. Oferty piśmienne składać pod „Chłopiec” w Rozwoju. 7758-2-1

Pralnia do sprzedania z powodu choroby ul. Lutomińska nr. 10. 7749-1

Piwiarnia do sprzedania z powodu niemożliwego prowadzenia, za przystępną cenę ul. Ciemna nr. 59 Piaski. 7721-2-1

Potrzebny czeladnik szewski. Radwańska 36. 7743-1

Pokój umeblowany do wynajęcia osobne wejście Andrzeja 7 Kolubińska. 7759-1

Potrzebna służąca przychodnia ul. Piotrkowska 120 front III piętro z prawej strony rozmówić się od 9 do 10 wiecz. 7736

Poszukuje młodego inteligentnego człowieka na mieszkanie wraz z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość ul. Piotrkowska 261 m. 56. 6652-3*-2

Potrzebna zdolna osoba do szycia bielizny damskiej Wiadomość Andrzeja nr. 56 m. 5. 7754-2-1

Prasowaczki i praczki potrzebne wiadomość w stowarzyszeniu pralni Nawrot nr. 1 w pralni „Jadwigi”. 7741-3pts-1

Piwiarnia egzystująca 7 lat, zaraz do sprzedania, powód na miejscu. Wiadomość ul. Miłsza nr. 45. 7757-3-1

Rutynowany nauczyciel matematyki z wyższym wykształceniem i świadectwem rządowym udziela lekcyj Piotrkowska 51 m. 42. 7534-3ps-3

Sklep do sprzedania ul. Nowaka nr. 11. 7532-3*-3

Sklep spożywczy sprzedam tanio byle zaraz Szkolna 25. 7529-3*-3

Sklep kolonialno-tabaczny do sprzedania Piotrkowska 247 Klej. 7560-3*-3

Sklep spożywczy z powodu zmiany interesu do sprzedania. Nowe-Chojny ul. Sokoła 21. 7664-6-3

Sklep kolonialny do sprzedania z powodu wyjazdu Pańska nr. 111. 7658-3-3

Sprzedam piękne urządzenie sklepowe Staro-Zarzewska 65-15. 7655-3-3

Sklep galanteryjny do sprzedania. Wiadomość Główna 5-1. 7630-3-3

Sklep do sprzedania Srednia nr. 17. 7686-5spt-2

Służący poszukuje zajęcia zaraz lub od 1-go września. Oferty Rozwój „Służący”. 7527-2-2

Stowarzyszenie pralni ma do umieszczenia: prasowaczki i praczki ul. Nawrot nr. 1. Wiadomość w pralni „Jadwigi”. 7742-3pts-1

Sklep kolonialny z powodu prowadzenia dwóch interesów tanio do sprzedania zaraz lub od 1 października. Wiadomość Anny nr. 22 sklep. 7751-3s-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z piwiarnią do sprzedania zaraz ul. Mikołajewska nr. 7. 7720-3-1

Sklep do sprzedania z powodu zmiany familijnej. Wiadomość ul. Zawadzka nr. 19 w sklepie Sikorskiego. 7758-3-1

Tanio zakład tapicerski przyjmuje obstalunki przerabia meble, materace zawiadomić kartą pocztową ulica Lipowa 32 Ruskowski. 7718-2-1

Tanio do sprzedania 2 łóżka z matercami i lampą. Piotrkowska 92 m. 19. 7679-3-3

Ważne dla kolonistów zaraz do sprzedania gospodarstwo, składająca się z 7 i pół morgów pola, lub wydzierżawienia 9 morgów pola w Ksawerowie przy cegielni Stencła. Wiadomość: ul. Pańska nr. 39-15. 7747-3s-1

Zupełnie nowa resorka do sprzedania ul. Polna nr. 21 „Koziny”. 7635-3*-2

Zaginęła dziewczynka, blondyna lat 7 z Orpelowa pod Łaskiem Felina Węclewska. 7753-1

Zakład fryzjerski do sprzedania Franciszkańska 43. 7723-2-1

Zelazne meble, naczynia kuchenne. Ceny najniższe na raty Chodkowski Lenk Mikołajewska 25. 7627-3ss-2

Zaraz potrzebna panna do sprzedaży wody sodowej. Wiadomość w handlu win róg Dzielnej i Piotrkowskiej do godz. 10 rano. 7745-2-1

Zdolni agenci z kaucją na doświadczeniach mogą się zgłaszać do pralni chemicznej i farbiarni Główna 41 m. 9. 7755

Zagubione dokumenty. Cecylia Bentlejewska zagubiła paszport, wyd. z gm. Brwinów gub. Plockiej. 7750-3-1

Franciszek Fibakiewicz zagubił paszport, wyd. z gm. Olszycy pow. Kutno gub. Warsz. 7751-3-1

Francisek Szwetner zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Margulesa. 7654-3-3

Jan Błaszczykowski zagubił paszport, wydany z Warszawy towarowego rewiru. 7677-3-3

Jan Berezynski zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabryki K. Sztajnerta. 7752-1

Matysz Longwa zagubił paszport, wyd. z gm. Łuszczyn gub. Piotrk. 7726-3-1

Marcin i Józef Siekiera zagubili paszport, wydany z gminy Jeziorko pow. łowickiego.

Skradziono paszport, na imię S. Władysławy Mikołajczyk wydany z Łęczycy. 7722-3-1

Wojciech Karpiński zagubił paszport z gm. Gospodarz gub. Piotrkowskiej. 7716-3-2

Wiktoria Plucińska zagubiła swój paszport, wyd. z gm. Ordułów Kutnowskiego powiatu Warszawskiej gub. 7700-3-2

Zaginął paszport, na imię Włodzimierza Karpowa wyd. przez wójta gm. Radogoszcz. 7693-3-2

Zaginął paszport, wyd. z gminy Jedlińsk gub. Radomskiej na imię Franciszka Langierowicza. 7701-3-2

Zaginął paszport, wyd. z gm. Galków gub. Piotrkowskiej na imię Leona Kołodzieja. 7690-3-2

Zaginął weksel na 50 rb. terminowy wystawiony przez Krygierów Juljusza i Annę na zlecenie Andrzeja i Józefa Stolarczyków, ostrzega się przed nabyciem gdyż jest nieważny.

Zaginął paszport na imię Józefa Lauks, wydany z gminy szydłowskiej. 7637-3-3

Zaginął paszport na imię Anny Wleczorek, wydany z magistrat. Zgierz, pow. łódzkiego.

Zaginął paszport, na imię Apoloniusza Kucharskiego wyd. przez komisarsza 7-go cyrkulu Warszawskiej policji. 7729-3-1

Zaginął paszport, wyd. na imię Maryanny Sнопек gub. Warszawskiej pow. Grojeckiego gm. Biedów. 7724-3-1

Zaginął kwit reparacyjny na maszynę wyd. z Kompanii Singer za nr. 043. 7744-

ODEON Wystrzał śmierci

Wstrząsający dramat w 3-ch częściach z życia artystów.

Dziś do piątku:
2 i pół godzinny program:
między innymi

2635

Nad program:



JADOWITE JEZYKI

w 3-ch częściach „Cines“ Zacieka-
wiający dramat z życia towarzyskiego

DRUGI ROK ISTNIENIA.

KURSY HANDLOWE

pod kierunkiem

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska № 157. Telefon № 8-58.

W roku szkolnym 1913/14 wprowadzony zostaje dział nauki języków nowożytnych. Wykładane będą języki: polski, rosyjski, niemiecki, francuski i angielski.

Opłata wynosi za codzienną lekcję 8 rb. miesięcznie, czyli za cały ośmiomiesięczny kurs rb. 64.

Wzorem ubiegłego roku prowadzone będą na kursach wykłady następujące:

1. **Grupa roczna.** Przedmioty wykładane: arytmetyka handlowa, buchalteria ogólna, bankowa i fabryczna, nauka o handlu, ekonomia polityczna, teoria kooperacji, prawoznawstwo, korespondencja w języku polskim, rosyjskim i niemieckim, stenografia i pisanie na maszynie.

Opłata za całkowity kurs wszystkich przedmiotów (15 godzin tygodniowo) wynosi rubli 125.

Zapisywać się można na wykłady poszczególnych przedmiotów. Opłata w stosunku rubli 12.50 rocznie za godzinę lekcji tygodniowo.

2. **Grupa półroczna — wykład w języku polskim.** Przedmioty wykładane: buchalteria (4 godz. tygodniowo), arytmetyka handlowa (2 godz. tygodniowo) i korespondencja w językach polskim, rosyjskim i niemieckim (po 2 godz. tygodniowo).

Opłata za buchalterię i arytmetykę handlową 40 rubli, za buchalterię, arytmetykę i korespondencję 50 rubli za całkowity kurs.

3. **Grupa półroczna — wykład w języku niemieckim.** Przedmioty wykładane, oraz warunki takie same, jak dla grupy z językiem wykładowym polskim.

Kancelarya Kursów otwarta od dnia 1-go września codziennie, prócz sobót i niedziel od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Wykłady rozpoczynają się 16 września.

2647

2-letnie Kursy Handlowe Żeńskie w Warszawie

pod kier. pedagog. Dr. Żeliszawa Grotowskiego.

Od 1-go lipca 1913 r. kursy przeniesione zostały na ulicę Senatorską № 30, tel. 215-19, do lokalu przy zakładzie naukowym p. J. Gagatnickiej. Kancelarya otwarta codziennie od 10 do 3 po poł. i od 6—8 wiecz.

Charakter kursów jest ściśle zawodowy i praktyczny ze szczególnym uwzględnieniem korespondencji handlowej w obcych językach, stenografii, pisania na maszynie oraz teorii i praktyki kooperatywy. W roku nadchodzącym zorganizowany zostaje specjalny kurs—ubezpieczeniowy. Programy na żądanie. Przy kursach założony zostaje pensjonat.

Dyrektor kursów Kierowniczką kursów i pensjonatu
2657 **Dr. Żeliszaw Grotowski.** **J. Krasuska.**

Szkoła Rysunkowa

JERZEGO LEMANA

przeniesiona została na Piotrkowską 120, III piętro.

Kancelarya otwarta codziennie od 4 do 5 i od 8 do 9 wieczorem.
Lekcje rozpoczną się 1-go września. 2872

IV-o klasowa szkoła żeńska

MELIDY SCHNELKE

2878

Piotrkowska 145.

Zapisy przyjmują się codziennie od 9—2 g. Lekcje rozpoczęły się.

JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 k. m. na odpow.), to przyślemy prospekt, wyjaśniający jak zarobić 50—100 rb. i więcej miesięcz., pracując u siebie w domu. Fachow. wykształc. zbyteczne. Odległ. zamieszkania nie zawadza.

Towarzystwo WHITTICK-KUNAU i S-ka,
St.-Petersburg, Newski 40/42. 314—K.

2625

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6
pół. po poł. w niedzielę i święta:
tylko rano od 8—10

Dr. Leon Szayerowicz

powrócił

Rozwadowska № 4. Tel. 10-66
Akuszeria i choroby kobiece.
przyjmuje od 4—7 po poł. w niedziele
od 10—12 przed południem. 2534

Dr. Zygmunt Ługowski

Konstantynowska 31.

Choroby wewnętrzne i ko-

biece.
Przyjmuje do 9-ej rano i od 2—5
po południu. 2519

Teatr „OAZA“ (róg Główny i Piotrkowskiej).
III Dzień światowa sensacya!!!

„QUO-VADIS?“

Demonstruje się w 7 części. Początek przedst. o g. 4 p. p.

Ogłoszenie dzierżawy.

Hotel Heorge, a wraz z restauracją lub restauracya sama, we Lwowie, jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny zupełnie odnowione, tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom. Oferty wnosić należy do dnia 31 sierpnia b. r. Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo Wzaj. Ubezpiecz. Urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 3. jako właściciel hotelu.

2645

2 pokoje

z kuchnią i wygodami do wynajęcia od 1-go października ul. Piotrkowska 93, wiadomość u stróża. 2852

Stancja uczniowska

Nauczyciel szkoły handl. przyjmuje ucznia, który uczęszcza do średn. zakładów naukowych w Łodzi. Róg Główny i Targowej № 67, m. 13 2782

Dwóch uczniów

przyjmę na stancję. B. Patzerowa, Mikołajewska 31. 2649

Nauczycielka

muzyki udziela lekcji w domu i na mieście. Benedykta 28 m. 10. 2868

Potrzebna

zaraz dziewczyna do służby. Wiadomość Przejazd 8, u stróża. 2884

marki

kupuje introligatornia i fabryka kotylionów, Łódź Lipowa 80. 2870

Szofer-mechanik

z praktyką i świadectwami poszukuje posady. Oferty w administracji „Rozwoju“, pod „Szofer I. R.“. 2880

Dr. OSIECKI

powrócił. 2886

Dr. Tadeusz Brabander

przeprowadził się. Piotrkowska 109, telefon 11-14.

Akuszeria, choroby kobiet i kobiecych narządów moczowych. Oświetlanie kobiecego pęcherza.

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 4 do 7 po poł. 2876

Osiem placów

sprzedam w Rudzie pabianickiej, lub zamienię na dom z towarzystwem w cenie od 9—11 tysięcy. Wiadomość: Targowa 43, m. 45, od godz. 6 wieczór. 2882

STANCYA

dla 2—3 uczniów szkół polskich, dom ewangelicki, opieka staranna. Warszawa. Wspólna 39 m. 6.

— Egzystująca od lat 22 —

Pracownia haftów i znaczenia bielizny

B. MAZURKIEWICZOWEJ

Przejazd 16 — m. 24.

Popręczona oflcyna, 2 piętro.

- Przyjmuje się uczennice. -